



**Aktywny Senior
z przytupem**

strona 2



**Dębowa Kłoda
z ambitnym budżetem**

Mięczyława Chęćkiewicza, przew. Rady Gminy

strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

17 - 23 stycznia 2023 r. ■ nr 03 (773) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



strona 24

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEN ■ SOSNOWICA

Żądają śledztwa ws. burmistrza Parczewa Chodzi o wybory kopertowe

STRONA 11

Burmistrz udostępnił pocztę spis wyborców.
Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania.
Wkrótce sprawą zajmie się radzyński sąd.

Do tzw. wyborów kopertowych ostatecznie nie doszło, głosowanie odbyło się tradycyjnym sposobem

Paweł Kędracki, burmistrz

**Wypowiadam się
na temat tego,
czym zajmuje się
gmina obecnie.**

**Strasznym
wypadek
niedaleko
Parczewa.
Sekcja zwłok
już się odbyła**



STRONA 7

Po zderzeniu obydwu pojazdów znalazły się w rowie

**Zrobili
porządek na
Kolejowej.
Czytelniczka
dziękuje
„Wspólnocie”
za interwencję**

STRONA 3

**Parczewski szpital przyniesie
stratę, ale ma powoli
wychodzić na prostą**



Procedury wycenione
są o 15-20 proc. poniżej
poziomu opłacalności

Strata ma wynieść prawie
milion złotych.
Szpital musiał
przygotować program
naprawczy.

STRONA 6



Szpital nie może funkcyj-
nować w systemie ciągłych
targów o każdą złotówkę

**Człowiek Roku 2022
Kto zasłużył
na tytuł**

Przed nami kolejna
edycja plebiscytu
na Człowieka Roku
Ziemi Parczewskiej.
Na nominacje
kandydatów
czekamy
do 31 stycznia!



STRONA 3

REKLAMA

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW

500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

S T O P K A
Wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIEPOWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

MASZ
TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007



WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

Bardzo ciekawa dyskusja
wywiązała się na naszym
forum po publikacji tekstu
nt. podwyżek opłat za
śmieci, jakie niedawno
weszły w życie w gm.
Parczew.

W przypadku jednoosobowych gospodarstw domowych segregujących odpady miesięczna stawka wzrosła od tego roku z 20 do 25 złotych, dwuosobowych – z 36 do 46 zł, trzyosobowych – z 54 do 69 zł, czterosobowych – z 72 do 92 zł, a pięciosobowych i większych

– z 90 do 115 zł (górny pułap). Jeżeli mieszkańcy nie selekcionują odpadów, stawka jest dwa razy większa.

Oto najciekawsze komentarze naszych internautów.

Jest drogo: Może należałoby się zastanowić nad przyczynami rosnących cen za wywóz śmieci? Coraz wyższe koszty prowadzenia działalności firm wywożących odpady to jedna z przyczyn tak wysokich cen. Energia, usługi, paliwa czy (rosnąca – dop. aut.) pensja minimalna (od stycznia tego

roku wynosi prawie 3500 zł brutto wobec 3010 zł w 2022 r. – dop. aut.) powodują, że płacimy więcej i prawdopodobnie będziemy płacić jeszcze więcej.

Najważniejsze: Jeżeli rosną koszty firm odbierających śmieci, to wasze rachunki również będą wyższe. Tak to działa. Podziękujcie tym, którzy doprowadzili do takiej sytuacji.

Jojo: Czy śmieciarze muszą grzebać w „kubłach” i spraw-

dzać, co kto wyrzuca, a nawet do śmieciarki zaglądać i patrzeć, co się wysypało? Czy premie są znaczące, że tak grzebią? Czy za mało zarabiają i surowców wtórnych szukają? A może z powołaniem się minęli i powinni zostać kontrolerami?

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej”.

Wybrał i redagował GR



Co, gdzie, kiedy?

STYCZ
19
czw.

BAL KARNAWAŁOWY W RAMACH „FERII
ZIMOWYCH Z PDK”, OBOWIĄZUJĄ ZAPISY
Parczewski Dom Kultury, sala widowiskowa
przy ul. 11 listopada, godz. 17

STYCZ
20
pt.

FILM FAMILIJNY „UWOLNIĆ POLY”
kino w Parczewie, godz. 14

STYCZ
22
niedz.

MASKOWY BAL KARNAWAŁOWY
w ramach projektu „ferie zimowe z wiejskim
domem kultury i filią biblioteczną”
filia biblioteczna w Paszenkach, godz. 16

STYCZ
23
pon.

FERIE ZIMOWE Z GOK/GBP, zajęcia
integracyjne, warsztaty psychologiczne
(obowiązują zapisy).
Gminny Ośrodek Kultury w Dębowej
Kłodzie, godz. 11-15

Finał WOŚP w Parczewie.
Można przynosić
przedmioty na aukcję

Tegoroczny finał
WOŚP jest planowany
w niedzielę, 29 stycz-
nia, a jego hasło brzmi
„Chcemy wygrać
z sepsą. Gramy dla
wszystkich – małych
i dużych”.

Jeden ze sztabów będzie się mieścił w Parczewie, a do 25 stycznia do Parczewskiego Domu Kultury można przynosić przedmioty na aukcję

charytatywną, z której pieniądze zostaną przeznaczone na orkiestrę. Chodzi o: pamiątki, obrazy, gadżety, książki, a rzeczy na licytację mogą przynosić zarówno osoby prywatne, jak też firmy.

– Kontaktować się z nami można przez Messengera lub pod numerem telefonu 83-355-12-45 – czytamy na facebookowym profilu WOŚP Parczew.

GR

Parczewscy seniorzy w 2023 rok
wkroczyli z przytupem

Seniorzy licznie wzięli udział w spotkaniu noworocznym

W spotkaniu noworocznym wzięli udział członkowie parczewskiego klubu Aktywny Senior.

W programie był poczęstunek, nie zabrakło towarzyskich pogawędek. W wydarzeniu wzięli też udział zaproszeni goście: burmistrz Paweł Kędracki oraz

Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego. Klub aktywny Senior działa w formule stowarzyszenia i liczy 35 członków. Jak wygląda codzienność seniorów?

– Organizujemy spotkania tematyczne. Widujemy się np. z okazji Dnia Kobiet, Święta Piezonego Ziemniaka czy kar-

nawału. Wiosną organizujemy jajecko wielkanocne, a przy okazji Bożego Narodzenia – widzimy się na opłatku. Wydarzeniom towarzyszy muzyka, a niekiedy – potańcówka – wylicza Józefa Kłajda, przewodniczącą klubu, która w 2019 roku zdobyła tytuł Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej, wygrywając

nasz plebiscyt.

Seniorzy od kilku miesięcy widują się w Parczewskim Domu Kultury. Wcześniej, przez 6 lat spotykali się w sali przy stadionie. Wszystko dzięki życzliwości dyrektora Agnieszki Przekory, która za darmo użyczała seniorom pomieszczenia MOSiR.

GR

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe Lipka
ul. Kościelna 94, Parczew
604 28 22 48
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com
Tomasz Ignatowicz
ul. Zabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaiparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Śnieg zniknął z ulicy Kolejowej. Czytelniczka dziękuje „Wspólnocie”

Interwencja „Wspólnoty” okazała się skuteczna – relacjonuje nasza Czytelniczka, nawiązując do opisanego przez nas problemu śniegu, który zalegał na chodniku na ulicy Kolejowej.

Chodzi o odcinek ulicy Kolejowej (droga powiatowa) od przejazdu kolejowego w kierunku huty szkła. Niedługo przed świętami Bożego Narodzenia, kiedy w naszym regionie panowała jeszcze zimowa aura, pani Joanna, jedna z naszych Czytelniczek, relacjonowała, że na chodniku wzdłuż Kolejowej zalegało sporo śniegu.

– Kompletnie nie dało się tamtędy przejść, a przecież tą drogą, bo w tej sytuacji nie chodnikiem, dzieci chodziły do szkoły, a osoby starsze do kościoła – relacjonowała.

Kobieta oceniła, że „w Polsce ktoś zajmuje się problemem odśnieżania dopiero wtedy, gdy dojdzie do tragedii”. Pani Joanna relacjonowała, że niedługo



Tak wyglądała ulica Kolejowa niedługo przed Bożym Narodzeniem

przed Wigilią odśnieżona została ścieżka rowerowa na Kolejowej w Parczewie, jednak dzieci zmierzające do szkoły, nadal musiały iść kawałek ulicą.

Renata Gogłuska-Wadyniuk, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Parczewie przyznała, że utrzymanie chodników jest zimą jednostką oraz wszystkich

pieszych. Chodzi o dość skomplikowany stan prawny.

– Zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości w gminie, to do obowiązków właściciela nie-

Czytelniczka: w Polsce ktoś zajmuje się problemem odśnieżania dopiero wtedy, gdy dojdzie do tragedii

ruchomości należy uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości – tłumaczyła.

Od tej zasady są jednak odstępstwa – właściciel nie musi utrzymywać chodnika, na którym jest dopuszczony płatny postój samochodów. Taki obowiązek „przechodzi” wówczas na zarządcę, lecz w pow. parczewskim nie ma płatnych parkingów (a zatem utrzymaniem chodników powinni się zajmować ich właściciele).

Pani Joanna relacjonuje, że nasza interwencja okazała się skuteczna. – Po niedawnych opadach śniegu nie tylko ścieżka rowerowa była odśnieżona, ale także chodnik. Dziękuję za interwencję – napisała.

Grzegorz Rekiel

Sukces parczewskiego liceum

Brązową Tarczę otrzymało w najnowszym rankingu „Perspektyw” Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Parczewie.

Wyniki poznaliśmy w ubiegłym tygodniu. Jedyne parczewskie liceum zajęło w skali województwa lubelskiego 22. miejsce na 73 sklasyfikowane szkoły, zdobywając tzw. Brązową Tarczę. W skali kraju placówka znalazła się na 527. miejscu (rok temu na 498. pozycji).

Z kolei technikum działające przy Zespole Szkół im. Staszica zajęło w rankingu wojewódzkim 61. pozycję.

Autorzy rankingu, przygotowując zestawienie, brali pod uwagę m.in. uzyskiwane przez uczniów wyniki matur oraz to, czy w danej szkole byli laureaci olimpiady przedmiotowej.

GR

Przed nami kolejna edycja plebiscytu na Człowieka Roku. Na nominacje kandydatów czekamy do 31 stycznia!

Człowiek Roku 2022 - kto zasłużył na tytuł

Po ograniczeniach związanych z epidemią koronawirusa wracamy do naszego plebiscytu Człowiek Roku Ziemi Parczewskiej. Czekamy na zgłoszenia.

Zgłaszajcie osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozślawiają Ziemię Parczewską.

Można zgłosić osoby mieszkające lub działające na terenie naszego powiatu, które wyróżniają się zaangażowaniem na rzecz lokalnej społeczności w każdej z dziedzin: kultury, polityki, pracy z dziećmi i młodzieżą, działalności charytatywnej. Mogą to być politycy, radni, sołtysi, członkowie stowarzyszeń, strażacy zawodowi i ochotnicy, członkinie KGW, nauczyciele i inne osoby angażujące się w życie lokalnych społeczności lub pomoc innym.

Swojego kandydata może zgłosić każdy. Wystarczy do-



Człowiekiem Roku ziemi Parczewskiej 2019 została Józefa Klajda, przewodnicząca klubu aktywny Senior (trzyma statuetkę)

starczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Potem ruszy głosowanie.

Zgłoszenia można dostarczyć do redakcji osobiście lub przesłać pocztą na adres naszej centrali: Tygodnik

Swojego kandydata może zgłosić każdy. Wystarczy dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji

„Wspólnota”, ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń Podlaski, e-mail: parczew@24wspolnota.pl.

Na zgłoszenia czekamy do 31 stycznia 2023 roku. Laureat zostanie wybrany przez gło-

sowanie Czytelników. Tytuł Człowieka Roku 2022 i statuetkę otrzyma osoba, która zgromadzi największą ilość Waszych głosów.

Redakcja

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

Prywatny Gabinet Ortopedyczny

dr n. med. Szymon Skwarcz
specjalista ortopedii i traumatologii



zespół cieśni nadgarstka
(operacje na NFZ w Parczewie)

bóle stawów

endoprotezy stawów (bioder i kolan)

chirurgia ręki

NZOZ Przychodnia
Chirurgiczno-Urazowo-Ortopedyczna
ul. Szpitalna 2B, 21-200 Parczew

Rejestracja: 83 354 30 99

Serce, które woła: Chcę bić! Rodzice Wiktoraka Zawadzkiego apelują o ratunek dla niego

Mały mieszkaniac naszego powiatu, Wiktor Zawadzki z Brzozowicy Dużej, potrzebuje pilnej pomocy. Zachęcamy do wsparcia zbiórki na portalu siepomaga.pl.

Poniżej zamieszczamy apel mamy Wiktoraka:

Wiktor Zawadzki - lat prawie 2, skazany na śmierć. Mój syn. Pisząc te słowa, strach dosłownie rozwarła mnie od środka. Nie wiem, czy otrzymam pomoc, nie wiem, ile mój synek jeszcze przeżyje... Czasami mam wrażenie, że nie wiem już nic.

Wiktor urodził się z wadą określaną HLHS (hipoplastic left heart syndrome). Po ludzku i w najprostszych słowach jest to Zespół niedorozwoju lewej części serca. Wiktor żyje z połową serduszka. Pierwszy rok swojego życia mój synek spędził na kardiologii. Nie znał innych ścian, za kotłankę do snu służyło mu pikanie maszyn. Walczył z sepsą, infekcjami... Walczył o życie...

Trzeci zabieg cewnikowania zmienił bieg historii o 180



- Wiktor Zawadzki, lat prawie 2, skazany na śmierć. Mój syn. Pisząc te słowa, strach dosłownie rozwarła mnie od środka. Nie wiem, czy otrzymam pomoc, nie wiem, ile mój synek jeszcze przeżyje... Czasami mam wrażenie, że nie wiem już nic - wyznaje mama chłopca

- Gdy śpi, krzyczę w poduszkę z rozpacz. Gdy się budzi, przyklejam do twarzy uśmiech i łapiemy wspólne chwile. Ile ich będzie? Nie wiem



stopni. Po tym zabiegu Wiktor był w stanie krytycznym, pod respiratorem. Spędził 4 długie miesiące na OIOM-ie. Jego serduszko stoczyło bitwę, której konsekwencje Wiktor odczuwa do dziś: ciężki oddech, ból, sinica centralna, opuchnięcia spowodowane słabym krążeniem, zatrzymywanie się wody w organizmie, przyjmowanie dużych dawek leków, nadciśnienie płucne.

Od niedawna jesteśmy w domu, z wyrokiem skazującym... W Polsce nie ma już dla mojego synka ratunku. Jednego dnia jestem pełna optymizmu

i nadziei, wiary, że się uda. Kolejnego siedzę i płaczę. Czuję bezsilność, że jako mama nie mogę pomóc Wiktorowi wyjść z tej czarnej otchłani. Wyrwać go ze szponów choroby. Dałabym mu nawet swoje serce, by tylko mógł żyć i cieszyć się z bycia dzieckiem.

Gdy śpi, krzyczę w poduszkę z rozpacz. Gdy się budzi, przyklejam do twarzy uśmiech i łapiemy wspólne chwile. Ile ich będzie? Nie wiem.

Dlatego proszę Was, ludzi o wielkich sercach, każdego, kto jest w stanie pomóc Wiktorowi, o szansę! O zatrzymanie tego, czego najbardziej się boję! Nie chcę stracić mojego synka! On już tyle wywalczył, tyle przeszedł... Nadzieję może dać zagraniczna operacja. Wciąż czekamy na kwalifikację, jednak już teraz wiemy, że koszty leczenia będą kolosalne!

Mówi się, że każdy jest kowalem własnego losu... Kowalem naszego losu: mojego i mojego synka, jesteście Wy... Bez was go nie uratuję. Proszę, pomóżcie... Mama

Zachęcamy do wsparcia!

<https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki>

mm

Zespół Szkół Ponadpodstawowych żegna swojego nauczyciela

Zmarł Tadeusz Oczkowski, wychowawca wielu pokoleń

9 stycznia zmarł Tadeusz Oczkowski, emerytowany nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych w Radzynie, założyciel i przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w ZSZ, uczestnik wielu akcji społecznych organizowanych przez Związek.

Msza żałobna została odprawiona w Sanktuarium MBNP. Pojawiło się na niej wiele osób, współpracowników, członków rodziny, mieszkańców i sąsiadów z rodzinnej wsi Branica Radzyńska-Kolonia, gdzie przez całe życie uczestniczył w wydarzeniach społecznych, angażował się i modlił w kole różańcowym.

Na cmentarzu komunalnym ostatnie słowa pożegnania nad trumną wieloletniego nauczyciela szkoły wygłosiła dyrektorka Grażyna Dzida. Przypomniała etapy jego ścieżki zawodowej i podkre-



śp. Tadeusz Oczkowski (1949-2023)

śliła:

- Był nauczycielem i wychowawcą młodzieży klas mechanicznych szkoły zawodowej, technikum i liceum zawodowego. Swoją pracę wykonywał sumiennie i z dużym zaangażowaniem o czym

świadczą liczne sukcesy zapisane w informacji o pracy pedagogicznej, m.in. przygotował i prowadził dwóch uczniów, którzy w konkursie „Najlepszy uczeń w zawodzie” zajęli II miejsce indywidualnie i drużynowo w woj.

Życie i droga zawodowa

Śp. Tadeusz Oczkowski urodził się 19 maja 1949 roku w Radzynie. W tym mieście rozpoczął swoją edukację w szkole podstawowej, którą kontynuował w szkole zawodowej w zawodzie tokarz. W 1971 ukończył Technikum Przemysłowo-Pedagogiczne w Lublinie i rozpoczął pracę zawodową na stanowisku nauczyciela zawodu w Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 2 w Białej Podlaskiej. W 1974 roku na własną prośbę został przeniesiony do Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Radzynie Podlaskiej, w którym pracował 34 lata. Ustawicznie doskonalił swoje umiejętności zawodowe. Ukończył Pedagogiczną Szkołę Techniczną w Lublinie uzyskując tytuł technika Technologa w zakresie specjalności obróbki skrawaniem. W sierpniu 2006 r. na własną prośbę przeszedł na zasłużoną emeryturę, ale jeszcze przez dwa lata prowadził zajęcia dydaktyczne w niepełnym wymiarze godzin.

białskopodlaskim i w makroregionie I miejsce drużynowo”. Społecznie i z wielkim zaangażowaniem prowadził istniejące przy warsztatach szkolnych koło metaloplastyki. W 1989 r. był inicjatorem założenia komisji zakładowej

NSZZ „Solidarność”, w której początkowo pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego, a od 1990 r. funkcję przewodniczącego. Za wyjątkowo sumienną pracę zawodową otrzymał wiele nagród i wyróżnień. W 2001 roku zo-



Grażyna Dzida
dyrektorka ZSZ

Skromny i życzliwy

- Tadeusz Oczkowski był człowiekiem skromnym, uśmiechniętym, otwartym, życzliwym dla tych, z którymi pracował, życzliwym dla uczniów. W życiu kierował się uczciwością. Był otwarty na potrzeby innych ludzi. Nigdy nie odmówił pomocy, a zazwyczaj sam proponował swoje wsparcie. Takim go pamiętają współpracownicy i wiele pokoleń uczniów...

stał odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Monika Mackiewicz
RAD

Jakie ceny na stacjach w naszym powiecie?

W Jabłoniu diesel podrożał o 2 grosze

W Jabłoniu ceny diesla są porównywalne do cen z końcówki ubiegłego roku, ale LPG zdrożał dość odczuwalnie - sprawdził, jak wygląda sytuacja na rynku paliw w powiecie parczewskim.

Przypomnijmy. Na początku tego roku przywrócona została 23-procentowa stawka VAT na paliwa, która w ubiegłym roku została obniżona do 8 proc. Takie działanie miało obniżyć ceny na stacjach, a tym samym pomóc w walce z bardzo wysoką inflacją, z jaką zmagają się Polacy. Wielu Polaków spodziewało się, że wraz z przywróceniem 23-procentowego VAT-u, od 1 stycznia wzrosną ceny paliw, ale tak się nie stało. Zdaniem wielu komentatorów, Orlen, czyli największy gracz na polskim rynku, w ostatnich miesiącach sztucznie zawyżał marżę, którą teraz obniżył. Senator Jacek Bury w nie-

Jeden z naszych Czytelników relacjonował w ubiegłym tygodniu, że cena litra diesla na stacji paliw w Dębowej Kłodzie wynosiła 7,99 zł

dawnym programie „Woronczy 17” na antenie TVP Info ocenił, że „ktoś okradał Polaków”.

– Ceny były wcześniej sztucznie zawyżane – skomentował.

Z kolei premier Mateusz Morawiecki ocenił na początku stycznia, że „należy cieszyć się, że ceny paliwa nie wzrosły”.

– Prawdopodobnie zakontraktowano z odpowiednim wyprzedzeniem zakupy. Zapłata odbywa się po dzisiejszych cenach i kursach i to jest dobra okoliczność – w taki sposób szef rządu bronił prezesa Orlenu Daniela Obajtka.

Jak u nas?

Sprawdziliśmy, jak wygląda sytuacja na wybranych stacjach benzynowych w powiecie parczewskim. Przedsię-

biorcy raczej niechętnie wypowiadają się na temat cen, ale są wyjątki.

– Generalnie nie ma wielkich zmian w stosunku do końcówki ubiegłego roku. Cena diesla kosztuje u nas 7,41 zł/l, to o 2 grosze więcej niż na koniec 2022 r. Cena litra benzyny 95-oktanowej to 6,49 zł, aczkolwiek LPG zdrożał odczuwalnie, jego cena wynosi teraz 3,09 zł, o ok. 20 gr więcej niż w grudniu – usłyszeliśmy od przedstawiciela stacji LOTOS w Jabłoni.

Ceny różnią się jednak na poszczególnych stacjach. Jeden z naszych Czytelników relacjonował w ubiegłym tygodniu, że cena litra diesla na stacji paliw w Dębowej Kłodzie wynosiła 7,99 zł.

– Nie pamiętam, ile kosztował tam litr pod koniec 2022 r., ale kiedy tankowałem auto w sylwestra na stacji w Przewłocze, to płaciłem 7,43 zł –

wspomina mężczyzna, który na co dzień jest rolnikiem.

Z kolei przedsiębiorca spoza powiatu parczewskiego, który prowadzi stację paliw tłumaczy nam, że sporo zależy od tego, kiedy paliwo zostało zakontraktowane i kiedy przyszła dostawa.

– Sytuacja jest dynamiczna, potrafi się zmienić z dnia na dzień i ciężko coś prognozować – przyznaje.

Spory wpływ na ceny, zwłaszcza diesla, może mieć rozszerzenie embarga na rosyjską ropę o produkty ropopochodne. Nastąpi to 5 lutego.

– Dotyczy ropy transportowanej drogą morską, co stanowi blisko 90 proc. importu tego surowca z Rosji do Europy. Na razie rosyjską ropę będzie jeszcze można sprowadzać rurociągami, co ma pomóc krajom, które nie mają dostępu do morza i są przez to pozbawione realnych możliwości sprowadzania ropy z innych kierunków – tłumaczą dziennikarze businessinsider.

Grzegorz Rekiel

Groźny pożar niedaleko Parczewa

Pożar sadzy wybuchł w jednym z domów w Kostrach (gmina Milanów).

Ogień pojawił się w środę, 11 stycznia, około godziny 17.

– Na miejscu zdarzenia zastaliśmy osoby, które bezpiecznie opuściły zagrożone pomieszczenia oraz zastęp z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, który zlokalizował zagrożenie. Przy wykorzystaniu podnośnika

uzyskaliśmy dostęp do górnej części przewodu kominowego i ugasiłmy pożar sadzy – relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, którzy pracowali na miejscu.

Pomieszczenia zostały sprawdzone tzw. miernikiem wielogazowym oraz kamerą termowizyjną, po czym budynek został przekazany właścicielowi. Działania trwały ponad godzinę, zakończyły się po godzinie 18.

GR

Emeryci dostaną cyfrowe legitymacje

Każdy emeryt lub rencista dostanie w styczniu tego roku legitymację ZUS w formie elektronicznej – informuje seniorów gmina Parczew. Seniorzy sami zdecydują, czy chcą z niej korzystać.

Chodzi o tzw. mLetymację, czyli cyfrową wersję legitymacji emeryta lub rencisty. Zostanie ona wystawiona wszystkim seniorom w Polsce, którzy następnie mogą ją pobrać za pośrednictwem aplikacji mObywatel. Dotyczy to tylko tych emerytów, którzy korzystają z internetu

i chcą używać legitymacji cyfrowej. Seniorzy sami zdecydują bowiem, czy chcą korzystać z nowego rozwiązania.

– Legitymacja w formie plastikowej nie straci ważności, będzie ważna przez okres, na jaki została wydana. Emerytom i rencistom, którzy mają już legitymację w formie plastikowej karty identyfikacyjnej, ZUS wyda automatycznie legitymację w wersji elektronicznej – czytamy w komunikacie.

GR

Powiat parczewski pomoże Ukrainie

Generator prądu prześle gminie Zabrody w obwodzie wołyńskim na Ukrainie samorząd powiatu parczewskiego.

Rosjanie ostrzeliwują infrastrukturę energetyczną Ukrainy, wykorzystując m.in. kupione od Iranu drony.

Jak czytamy w uchwale podjętej przez Radę Powiatu Parczewskiego, wartość generatora nie przekracza 2 tysięcy złotych, a szczegóły zostaną ustalone w porozumieniu z Zarządem Powiatu Parczewskiego a wójtem gminy Zabrody.

Uchwałę w tej sprawie podjęli na niedawnej sesji radni powiatu parczewskiego, a ma ona oczywiście związek z trwającą od lutego 2022 roku rosyjską inwazją na Ukrainę, nazywaną przez kremlowską propagandę „specjalną operacją wojskową”.

GR

Druhowie usuwali powalone drzewo

Powalone drzewo usuwali z jednej z dróg w Tyśmienicy druhowie z miejscowej jednostki OSP.

Do zdarzenia doszło niedługo przed Świętami Bożego

Narodzenia, kiedy w powiecie parczewskim leżało dużo śniegu. Druhowie szybko uporali się z problemem.

GR

Parczew: 17-latek wtargnął pod samochód

17-latek został potrącony przez samochód na ul. Jana Pawła II w Parczewie. Zdaniem mundurowych wbiegł wprost pod koła.

Wszystko rozegrało się w poprzedni poniedziałek (9 stycznia). Po godzinie 8 na policję wpłynęło zgłoszenie o potrąceniu pieszego przez samochód na al. Jana Pawła II w Parczewie.

– Mundurowi ustalili, że 17-letni mieszkaniec miasta wtargnął na jezdnię, przebiegając przez drogę dwujezdnioową na jej drugą stronę. Nie zachował żadnych środków ostrożności oraz miał na głowie kaptur, który znacznie ograniczał jego pole widzenia. Wbiegł wprost pod jadącego opla, a 68-latek kierujący pojazdem nie miała nawet czasu na reakcję i nie zdążyła uniknąć zderzenia. Była trzeźwa – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

PAR



Na szybie auta widoczny jest ślad po potrąceniu

Chłopak nie zachował żadnych środków ostrożności oraz miał na głowie kaptur, który znacznie ograniczał jego pole widzenia

Nastolatek trafił do szpitala, ale na szczęście doznał jedynie powierzchownych obrażeń i po badaniach został wypisany do domu. Zdarzenie zostało sklasyfikowane jako kolizja (o wy-

Policja przypomina przepisy:

Przechodzenie przez jezdnię lub drogę dla rowerów poza przejściem dla pieszych jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest zobowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni lub drogi dla rowerów

iść drogą najkrótszą.

Nie wolno wchodzić na jezdnię lub drogę dla rowerów: bezpośrednio przed jadącym pojazdem, w tym również na przejściu dla pieszych.

Nie wolno przebiegać przez jezdnię.

padku mundurowi mówią, jeżeli ktoś dozna obrażeń na okres „powyżej 7 dni”),

a chłopak został ukarany mandatem.

GR

A U T O P R O M O C J A

AUTO KASACJA SKUP AUT

- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel chemii, Wola Chomejowa/SP	0,22	760,88 zł	u
Nauczyciel biologii, Wola Chomejowa	0,27	950,11 zł	u
Pracownik magazynu/produkcji, Radzyń/GFN	1	3 550,00 zł	u
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa- zlecenie			



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter stolarki budowlanej, Siemień/ Best Plast	1	4 000,00 zł	1
Kursant (policjant), Parczew/ KWP	1	3 570,00 zł	mianowanie
Operator maszyn do produkcji wyrobów z drutu, Parczew		3 490,00 zł	z
Fizjoterapeuta, Parczew/ HR FOR BUSINESS		47 zł/godz	z
Pedagog, Parczew/ HR FOR BUSINESS		47 zł/godz.	z
Logopeda, Parczew/ HR FOR BUSINESS		47 zł/godz.	z
Opiekun osoby starszej, Parczew/ OPTIMA CARE	1	23,5 zł/godz.	z
Kierowca busa – brygadówki, Parczew/ CLEAN AIR	1	3 800,00 zł	u
Cieśla – stolarz, Dawidy	1	3 490,00 zł	u
Zacierowy – aparatury, Milanów	1	3 490,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
u – umowa o pracę z - umowa - zlecenie			



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Sprzedawca internetowy, Biała Podl./ Mario	1	3 490,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./ Mario	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca środków do produkcji rolnej, Biała Podl./ Wilbik	1	3 500,00 zł	u
Kucharz, Biała Podl.		3 648,00 zł	z
Sprzątaczką, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Drobnarz, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Biała Podl.		3 490,00 zł	z
Pracownik biurowy, Lebedziew		23,5 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Strzakły		25 zł/godz.	z
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Elektryk, Woskrzenice Duże/ Wostim		22,8 zł/godz.	z
Magazynier, Biała Podl./ PIGI	1	3 490,00 zł	u
Kosmetyczka, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Zbieracz owoców, ziół, Dubów		24 zł/godz.	z
Kursant/ policjant, Biała Podl./KWP	1	3 570,00 zł	u
Asystent prokuratora, Biała Podl.	1	4 270,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Robotnik magazynowy, Rokitno	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/ MIR -TRANS	1	9 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Tuczn/ GOPS		22,8 zł/godz.	z
Kierowca – mechanik, Woskrzenice Duże	1	4 200,00 zł	u
Pracownik obsługi sklepu, Biała Podl./ Sklepy Max	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa - zlecenie			

Parczewski szpital przyniesie stratę, ale ma powoli wychodzić na prostą

Prawie milion złotych ma wynieść w tym roku strata parczewskiego szpitala – wynika z przyjętego niedawno przez Radę Powiatu programu naprawczego. Liczba etatów ma wzrosnąć z ponad 348 do ponad 355.

Szpital musiał przygotować program naprawczy, bo 2022 rok przyniósł stratę, która według niedawnych szacunków wyniosła ok. 1,9 mln złotych. Prognozowany wynik finansowy w tym roku to prawie milion złotych straty, a w 2024 r. przybliżona strata ma wynieść już tylko 300 tysięcy złotych.

Przychody ze sprzedaży (czyli głównie z wykonywania świadczeń zdrowotnych) powinny wynieść w tym roku 66,5 mln zł, wobec 61,6 mln zł w 2022 r. oraz 54,7 mln zł w 2021 r. Placówka spodziewa się, że pozostałe przychody wyniosą w 2023 r. niemal 2 mln zł wobec prawie 3 mln zł w 2022 r.

Koszty działalności operacyjnej mają w tym roku wynieść 69,3 mln zł wobec 66,3 mln w ubiegłym roku. Jarosław Ostrowski p.o. dyrektor parczewskiego szpitala, który przygotował program naprawczy, ocenił, że „przyczyną ujemnego wyniku finansowego jest niewłaściwa, zbyt niska wycena usług przez Narodowy Fundusz Zdrowia”.

– Procedury wycenione są o 15-20 procent poniżej poziomu opłacalności. Ze względu na wysokie koszty, podwyżki cen materiałów, leków i innych usług, trudno jest

osiągnąć poziom rentowności – czytamy.

Wzrost wynagrodzeń

W 2022 r. sytuacja finansowa pogorszyła się względem 2021 r., który zamknął się stratą wynoszącą milion złotych. Zdaniem dyrektora „pogorszenie sytuacji finansowej wynika z radykalnych podwyżek wynagrodzeń pracowników medycznych” (dokładne kwoty nie zostały podane).

– Niezależnie od sytuacji finansowej musimy ustawowo podwyższać wynagrodzenia lekarzy, pielęgniarek, położnych czy ratowników. Z kolei ustawowo zagwarantowane wzrosty wynagrodzeń przekładają się na żądania płacowe innych grup oraz osób zatrudnionych na umowach cywilno-prawnych – zaufażył Ostrowski, zaznaczając, że sytuacja ekonomiczna jest jednak „w miarę stabilna”.

Jak czytamy w dokumencie, w 2022 r. w szpitalu było tylko 14,2 etatów lekarskich, bo 91 osób było zatrudnionych na umowach cywilno-prawnych, czyli przede wszystkim na kontraktach. W tym roku liczba medyków zatrudnionych na kontraktach ma wzrosnąć do 94, a etatów lekarskich będzie nieco ponad 13. Ze 139,5 do 145,5 wzrośnie liczba etatów pielęgniarskich, a administracyjnych – zmaleje z 25,5 do 25.

Wszystkich etatów w 2023 r. ma być nieco ponad 355 wobec ponad 348 w 2022 r. Co ciekawe w tym roku w grupie stanowiącej „pozostali personel wyższy” liczba osób na umowach cywilno-prawnych ma wzrosnąć z 5 do 11, a liczba pielęgniarek zatrudnionych np. na kontraktach wzrośnie z 13 do 19.



Jarosław Ostrowski
p.o. dyrektor szpitala

Trudno o rentowność

Procedury wycenione są o 15-20 proc. poniżej poziomu opłacalności. Ze względu na wysokie koszty, podwyżki cen materiałów, leków i innych usług, trudno jest osiągnąć poziom rentowności.

Janusz Hordejuk starosta

Szpital nie mogą funkcjonować w systemie ciągłych targów o każdą złotówkę przeznaczoną na opiekę zdrowotną

stały personel wyższy” liczba osób na umowach cywilno-prawnych ma wzrosnąć z 5 do 11, a liczba pielęgniarek zatrudnionych np. na kontraktach wzrośnie z 13 do 19.

Pozytywny wpływ na sytuację finansową szpitala powinno mieć działające od kilku miesięcy Centrum Zdrowia Psychicznego.

– Roczny przychód z tego tytułu

szacowany jest na ponad 11 milionów złotych, rozliczenie następuje na podstawie stawki zależnej od populacji osób powyżej 18. roku życia zamieszkujących dany obszar – tłumaczy Ostrowski.

Burliwa dyskusja

Plan naprawczy został przyjęty na jednej z sesji Rady Powiatu, a głosowanie poprzedziła dyskusja. Adam Wróblewski, radny Prawa i Sprawiedliwości przyznał, że do planów naprawczych podchodzi zawsze z rezerwą. Wróblewski dzielił się swoimi pomysłami na poprawę sytuacji szpitala.

– Poradnia 2000 (również nadzorowana przez samorząd powiatu - aut.) powinna zostać wchłonięta w struktury szpitala, pan dyrektor jako główny menedżer zarządzałby całą szpitalą – powiedział radny.

Starosta Janusz Hordejuk, który przez wiele lat był dyrektorem parczewskiego szpitala, ocenił, że z podobnymi problemami finansowymi, co parczewski szpital, zmagają się placówki z całej Polski.

– Sytuacja w ochronie zdrowia staje się dramatyczna w skali kraju, zadłużenie tych placówek rośnie, zamykane są oddziały szpitalne, aby system zdrowia nie uległ załamaniu, konieczna jest korekta działań z poziomu Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia – ocenił i dodał, że „szpitale nie mogą funkcjonować w systemie ciągłych targów o każdą złotówkę przeznaczoną na opiekę zdrowotną”.

Grzegorz Rekiel

Stoczek Łukowski. Wjechał w ogrodzenie. Zmarł pomimo reanimacji

13 stycznia na ulicy Piłsudskiego w Stoczku Łukowskim 54-letni białczanin zaskładał za kierownicą swojego pojazdu i wjechał w ogrodzenie. Prowadził auto marki Iveco. Po dotarciu na miejsce służb okazało się, że jest nieprzytomny, więc podjęta została próba reanimacji. Niestety mężczyzna zmarł. Z powodu wypadku ewakuowano mieszkańców posesji. Ponadto ruch był utrudniony i odbywał się wahadłowo.

Tak zdarzenie relacjonują druhowie z OSP Stoczek Łukowski:

– Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, resuscytacji krążeniowo oddechowej kierowcy oraz odłączeniu akumulatora. Po zakończeniu działań przez techników policji oraz proku-



54-latek zaskładał za kierownicą i wjechał w ogrodzenie (fot. OSP Stoczek Łukowski)

ratora przy pomocy koparki MZGK odholowaliśmy pojazd na parking - napisali strażacy.

Na miejscu działali druhowie z OSP Stoczek Łukowski, JRG Łuków i OSP Jedlanka oraz Po-

licja, ZRM, Rejon Dróg Krajowych, prokurator.

(McM)/KS
BIA

Jak zadecyduje marszałek ws. dyrektora szpitala?

BIAŁA PODLASKA: Rada Społeczna szpitala w Białej Podlaskiej większością głosów zaopiniowała pozytywnie chęć odwołania dyrektora lecznicy przez marszałka województwa lubelskiego. Opinia ta jednak nie jest wiążąca. Jak zdecyduje w tej sprawie marszałek?

– Przyczyną wniosku o odwołanie pana Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora jest utrata zaufania Zarządu Województwa Lubelskiego do dyrektora, spowodowana znacznym pogorszeniem sytuacji finansowej Szpitala” – brzmiało skierowane 30 listopada pismo wicemarszałka Michała Mula-wy z upoważnienia marszałka województwa lubelskiego do przewodniczącego bialskiej Rady Miasta.

Bialska Rada Miasta nie wyraziła zgody na odwołanie radnego Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Odpowiedziała marszałkowi województwa, że jego wniosek nie jest zasadny, a obarczanie dyrektora odpowiedzialnością za podwyżki wynagrodzeń, cen usług i energii uważa za nieporozumienie. Decyzja rady nie jest wiążąca.

Nie ma zagrożenia utraty płynności finansowej

Podczas sesji radny Adam Chodziński przedstawił bogatą dokumentację ukazującą stopniowe poprawianie sytuacji finansowej szpitala oraz jego dobrą kondycję na tle innych szpitali wojewódzkich. – W latach pandemii Covidu 2020 i 2021 niższe przychody szpitala spowodowane zostały wskutek znacznego odpływu pacjentów ze szpitala. W pierwszym kwartale 2022 r. 100 łóżek wskutek decyzji wojewody było „wyjętych” na potrzeby covidowe. W kolejnym kwartale staraliśmy się przyjmować wszystkich pacjentów. Dopiero od połowy września poziom hospitalizacji był porównywalny do lat 2018 i 2019 – wyjaśniał dyrektor.

– Co miesiąc brakuje nam ok. 1 mln zł na rosnące wynagrodzenia. Rosną też koszty energii, usług i materiałów. Ukończyliśmy budowę Bialskiej Onkologii, której obiekt kosztował 64 mln zł, ponad połowa tej kwoty to kredyt inwestycyjny. O 1 mln zł wzrosły nam odsetki – Adam Chodziński nie ukrywał problemów.

Zapewnił jednak, że strata za trzy kwartały sięgająca 10 mln zł, na którą powołał się marszałek, nie zagraża płynności finansowej szpitala.

Szpital likwiduje straty

– Po 11 miesiącach wynosiła już



Dariusz Stefaniuk, przewodniczący Rady Społecznej Szpitala
- Rada podjęła decyzję o zaopiniowaniu pozytywnie decyzji marszałka o odwołaniu pana dyrektora

6 mln zł. Nie spowoduje ona, że organ założycielski będzie zmuszony dokładać choć 1 zł do działalności szpitala lub zaciągać zobowiązań na wynagrodzenia lub kredyty – obiecał Adam Chodziński. Zazna-czył, iż do końca sierpnia jest zobowiązany przygotować program naprawczy.

– Już podjęliśmy pewne kroki, aby wzrosły przychody i obniżyły się koszty. Uruchamiamy pododdział neurochirurgii, który, po podpisaniu umowy z NFZ, przyniesie dodatkowe przychody – ujawnił dyrektor. Zapowiedział też, że po pierwszym kwartale 2023 r. o 35 mln zł wzrosnie ryczałt, co pokryje wzrost wynagrodzeń i bezpiecznie przeprowadzi szpital przez kolejny rok.

Rada szpitala za odwołaniem

Jak poinformował media poseł Dariusz Stefaniuk (PiS), który jest w Radzie Społecznej Szpitala, odbyła się debata i posiedzenie rady.

– Każdy z członków rady społecznej wypowiedział się, zadawaliśmy pytania panu dyrektorowi oraz pani głównej księgowej. Na naszej komisji byli obecni również członkowie związków zawodowych, którzy przysłuchiwali się i wypowiadali. Postanowiliśmy głosować tajnie, ponieważ jest to głosowanie personalne. Rada podjęła decyzję o zaopiniowaniu pozytywnie decyzji marszałka o odwołaniu pana dyrektora. Stosunek głosów to: 4 za, 2 przeciw, 1 wstrzymujący się. Opinia rady społecznej szpitala nie jest wiążąca, to marszałek podejmuje decyzję – dodaje Stefaniuk.

Zapytaliśmy Urząd Marszałkowski, jakie będą dalsze decyzje.

– Zarząd Województwa Lubelskiego podejmie dalsze decyzje po otrzymaniu i zapoznaniu się z treścią obu opinii (radnych oraz rady społecznej) – informuje Remigiusz Małeck, rzecznik prasowy marszałka województwa lubelskiego.

W ubiegły czwartek rzecznik marszałka wysłał kolejną informację.

– Przedmiotowe dokumenty wpłynęły do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, sprawa jest analizowana – wyjaśnia.

Maciej Maciejuk

Straszny wypadek niedaleko Parczewa. Sekcja zwłok już się odbyła

Przeprowadzona została sekcja zwłok tragicznie zmarłego kierowcy opła, który w pobliżu Siemienia (pow. parczewski) zderzył się z ciężarówką.

Dramat rozegrał się 27 grudnia. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie o zderzeniu samochodu osobowego z ciężarowym renault na drodze wojewódzkiej numer 815.

– W chwili przyjazdu na miejsce zdarzenia kierowca ciężarówki był pod opieką ratowników po-

gotowia. Kierowca opła zginął na miejscu – relacjonowali strażacy z Parczewa.

– Opel, jadąc od strony Lubartowa, na prostym odcinku drogi z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącą ciężarówką – poinformowała sierż. szt. Ewelina Semenik z parczewskiej policji.

Została już przeprowadzona sekcja zwłok tragicznie zmarłego kierowcy. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że bezpośrednią przyczy-



Po zderzeniu obydwa pojazdy znalazły się w przydrożnym rowie, oddalone od siebie o ponad 100 metrów

ną zgonu były obrażenia głowy – powiedział nam Adam Hunek,

szeł parczewskiej prokuratury. Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

PARCZEW

Izabela Wierzbicka,
68 lat, zm. 6 stycznia,
Parczew
Józef Bodzak
97 lat, zm. 8 stycznia,
Parczew
Andrzej Przekora
63 lata, zm. 8 stycznia,
Parczew
Tadeusz Głowacki,
83 lata, zm. 10 stycznia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Lipka
Tel. 604 28 22 48

Łukasz Czarnacki,
33 lata, zm. 31 grudnia,
Parczew
Stanisław Frąckiewicz
69 lat, zm. 2 stycznia,
Parczew
Edward Kaczor
76 lat, zm. 3 stycznia,
Parczew

Genowefa Burzec
92 lata, zm. 4 stycznia,
Kolano
Kazimiera Szczepaniuk
87 lat, zm. 5 stycznia,
Królewski Dwór
Leokadia Gontarczyk
81 lat, zm. 6 stycznia,
Siemień
Przemysław Schabowicz
37 lat, zm. 7 stycznia,
Dębowa Kłoda
Janina Góral
67 lat, zm. 8 stycznia,
Siemień
Zenon Pyszc
60 lat, zm. 11 stycznia,
Kolembrody

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470



ŁUKÓW

Stanisław Nakonieczny
85 lat, zm. 4 stycznia,
Serokomla
Lucjan Wójtowicz
68 lat, zm. 5 stycznia,
Szaniawy-Matysy
Tadeusz Ceglarski
69 lat, zm. 7 stycznia, Dąbie
Jerzy Dzido
82 lata, zm. 7 stycznia,
Adamów

Henryka Filipczak
77 lat, zm. 10 stycznia,
Stanin

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35



RADZYŃ PODLASKI

Mirosława Szabrańska
64 lata, zm. 6 stycznia,
Radzyń
Marian Dmitruk
74 lata, zm. 6 stycznia,
Wohyń
Józef Jarosz
85 lat, zm. 8 stycznia, Ulan
Władysław Grabowiec
93 lata, zm. 8 stycznia,
Wohyń
Tadeusz Oczkowski
73 lata, zm. 9 stycznia,
Branica

Kazimierz Tupikowski
75 lat, zm. 9 stycznia,
Radzyń
Marta Sosnowska
92 lata, zm. 11 stycznia,
Ulan

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89



WSPOMINAJMY

Nie zapominajmy o ludziach, którzy swoją szlachetnością i dobrocią wnosili w nasze życie coś pięknego i wartościowego. To miejsce we „Wspólnocie” oddajemy właśnie ich pamięci. Jeśli żyli z obok Ciebie, napisz, jak ich wspominasz i przyslij do naszej redakcji swoje wspomnienia lub zadzwoń i podpowiedz nam, o kim jeszcze warto przypomnieć.

tel. 660 667 093

BIAŁA PODLASKA

Bartosz Sierpień
23 lata, zm. 3 stycznia,
Międzyrzec
Henryk Bebczuk
68 lat, zm. 5 stycznia,
Biała Podl.
Piotr Matejuk
59 lat, zm. 5 stycznia,
Tuliów

Barbara Duda
74 lata, zm. 7 stycznia,
Biała Podl.
Marian Struk
87 lat, zm. 7 stycznia,
Biała Podl.
Bogdan Waszczuk
65 lat, zm. 7 stycznia,
Łosice

Zdzisław Jasłowski
69 lat, zm. 7 stycznia,
Roskosz
Marian Dmitruk
68 lat, zm. 8 stycznia,
Sławacinek Stary
Teofila Trochimiuk
85 lat, zm. 9 stycznia,
Biała Podl.

Helena Szepeluk
79 lat, zm. 10 stycznia,
Biała Podl.
Regina Zieniewicz
98 lat, zm. 10 stycznia,
Grabanów
Edmund Trocewicz
65 lat, zm. 10 stycznia,
Biała Podl.

Marianna Czarnecka
79 lat, zm. 11 stycznia,
Biała Podl.
Bronisława Sadownik
91 lat, zm. 11 stycznia,
Łomazy
Ryszard Żuk
45 lat, zm. 11 stycznia,
Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24



Trzęsienie ziemi w puławskim ratuszu. Wiceprezydent odwołana

Po dwóch latach pracy na stanowisku wiceprezydenta Puław prezydent Paweł Maj odwołał Beatę Kozik ze stanowiska. Kto ją zastąpi?

Koniec współpracy Maj-Kozik

Wiadomość o tym, że Beata Kozik nie będzie już pracować w urzędzie miasta jako zastępczyni Pawła Maja, gruchnęła jak grom z jasnego nieba we wtorkowe popołudnie 10 stycznia. O niespodziewanej decyzji prezydenta mieszkańców, ale także i urzędnicy, dowiedzieli się z jego wpisu na portalu społecznościowym.

- W październiku 2020 roku na stanowisko mojego zastępcy powołałem Beatę Kozik. Dziś chcę jej serdecznie podziękować za wspólny czas owocnej pracy dla Puław. W trakcie ponad dwóch lat udało się zrealizować wiele cennych inicjatyw dla naszych mieszkańców. W związku ze zrealizowaniem powierzonych celów nasza współpraca dobiegła końca. Dziękuję i życzę dalszych sukcesów w życiu zawodowym - napisał Paweł Maj na swoim profilu.

Tego samego dnia próbowałaś dodzwonić się do prezydenta, by zapytać o szczegóły. Nie odebrał telefonu ani nie oddzwonił. W środę spotkał się go osobiście podczas wydarzenia organizowanego w POK „Dom Chemika”. Paweł Maj kategorycznie odmówił komentarza w sprawie.

Z odpowiedzi na pytania, jakie skierowaliśmy do urzędu miasta, wynika, że Beata Kozik została odwołana z dniem 10 stycznia i od 11 stycznia nie pełni funkcji wiceprezydenta Puław.

- Powodem odwołania było zrealizowanie powierzonych przez Prezydenta Miasta celów współpracy, szczególnie tych zarządczych związanych z edukacją i spółkami miejskimi - odpisał nam Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Komunikacji Społecznej, Kultury i Promocji w UM Puławy.

Kto będzie czwartym zastępcą Pawła Maja?

Zanim Beata Kozik zaczęła piastować funkcję wiceprezydenta Puław, była radną z klubu prezydenta Maja. Gdy przyjęła propozycję bycia jego zastępczynią, jej miejsce w radzie zajął kolejny kandydat z największą liczbą głosów z listy - Kamil Zięcina.



Tadeusz Kocoń, wiceprezydent Puław listopad 2018 - luty 2019



Paweł Szablowski, wiceprezydent Puław marzec 2019 - sierpień 2020



Beata Kozik, wiceprezydent Puław październik 2020 - styczeń 2022



Mariusz Cytryński, miejski radny
Moim zdaniem pan prezydent jest obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Trudno będzie znaleźć kogoś na jeden rok

Kozik była już trzecim wiceprezydentem w tej kadencji. Paweł Maj od początku zapowiadał zmiany w tej kwestii i pozostawienie jednego swojego zastępcy, zamiast dwóch, jak było to do tej pory. Początkowo na stanowisko to powołał Tadeusza Koconia, który pełnił tę funkcję za prezydentury Janusza Grobla. Następnie prawą ręką Maja został związany z PiS Paweł Szablowski. Pracował w urzędzie półtora roku. Pod koniec sierpnia 2020 r., po sesji absolutorijnej, podczas której radni PiS zagłosowali przeciw udzieleniu prezydentowi wotum zaufania, został odwołany. To zakończyło nieformalną koalicję Maja z Prawem i Sprawiedliwością. W październiku gabinet wiceprezydenta zajęła Beata Kozik. Kto ją zastąpi?

- Pani Wiceprezydent wykazuje obecnie zaległy urlop i związana jest umową z urzędem miasta do końca lutego. Z przyczyn proceduralnych, urząd unika dublowania stanowisk, wobec czego do tego czasu nie zostanie zatrudniona osoba na wspomniane stanowisko. Po tym terminie, w przypadku podjęcia decyzji personalnych, zostaną one przekazane mieszkańcom - tłumaczy Łukasz Kołodziej.

Jak przyznała w rozmowie z jednym z lokalnych portali była już wiceprezydent, sama była zaskoczona decyzją prezydenta, jednak deklaruje chęć dalszej pracy na rzecz miasta.

Mieszkańcy: Niezrozumiała decyzja

Na reakcję mieszkańców, czy samorządowców długo nie trzeba było czekać. Pod postem prezydenta Pawła Maja zawrzało. Internauci nie

kryli zaskoczenia i niezrozumienia dla jego decyzji. O byleż już jego współpracownicy wypowiadali się w ciepłych słowach, określając mianem kompetentnej, stojącej zawsze po stronie mieszkańców. Głos w sprawie zabrała także Przewodnicząca Rady Miasta Puław.

- Bardzo serdecznie dziękuję Pani Beacie za współpracę. Nie zawsze miałyśmy takie samo spojrzenie na różne sprawy, ale zawsze mogliśmy spokojnie porozmawiać, żeby wymienić argumenty. Szkoda. Życzę dużo pomyślności - napisała Bożena Krygier.

- Pan Paweł Maj prezydent naszego miasta podejmuje wiele niezrozumiałych i groźnych dla naszego miasta decyzji. Dziś na starcie do nowego, bardzo trudnego roku odwołał swoją jedyną zastępczynię Panią Beatę Kozik. Skwitował Jej pracę dwoma słowami i pozorem uprzejmości. Dziękuję Pani wiceprezydent za próby naprawiania relacji z Radą Miasta i prowadzenie spraw realizowanych w obszarach Pani powierzonych. Wierzę, że ten czas i wysiłek nie był na marne - napisała z kolei była wieloletnia zastępczyni Janusz Grobla, a dziś radna Ewa Wójcik.

Zaskoczenia decyzją prezydenta nie kryje również radny Mariusz Cytryński.

- Staram się być osobą obiektywną w ocenie działań pana prezydenta. Jeżeli chodzi o tę decyzję, to na pewno jej nie podzielam. Nie znamy jej powodów - przyznaje i dodaje:

- I na posiedzeniach komisji, w których uczestniczę i na posiedzeniach rady miasta pani prezydent Beata Kozik była bardzo lojalna wobec pana prezydenta i często, kiedy pan prezydent zajmował jakieś stanowisko, bądź podej-



Paweł Maj, prezydent Puław odmówił komentarza do swojej decyzji o odwołaniu Beaty Kozik ze stanowiska wiceprezydent

mował jakieś kontrowersyjne decyzje, to pani Kozik łagodziła stanowisko pana prezydenta, próbowała nam w pokojowy sposób wytłumaczyć, dlaczego została podjęta taka, a nie inna decyzja.

Radny miejski, który często staje w obronie prezydenta, wskazuje również na nietrafioną jego decyzję, podjętą już na początku kadencji, której skutki teraz może odczuć miasto.

- Od początku złą decyzją było to, że w obecnej kadencji jest jeden wiceprezydent. Teraz pan prezydent musi sam ręcznie sterować miastem, chyba że przekaze więcej kompetencji kierownikom wydziałów oraz prezesom miejskich spółek. Rozumiem, że miał takie prawo (odwołania wiceprezydent - przyp. red.), ale to może być ze szkodą dla naszego miasta. Chyba że bardzo szybko zostanie powołany nowy wiceprezydent - mówi Mariusz Cytryński.

Na tę decyzję z pewnością niecierpliwością czekają i urzędnicy i radni, a także mieszkańcy. Czy Paweł Maj ponownie sięgnie po radnego ze swojego klubu?

- Moim zdaniem pan prezydent jest obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Trudno będzie znaleźć kogoś na jeden rok. Trzymajmy kciuki za pana prezydenta, żeby udało mu się znaleźć dobrego, odpowiedzialnego kandydata, który podjąłby się tego zadania dla dobra naszego miasta - komentuje Mariusz Cytryński.

Marta Pietroni

- Mamy deklarację, że system możemy rozszerzyć o 172 łóżka - zapewnia wojewoda

Ponad pół tysiąca szpitalnych łóżek zajętych przez dzieci. Chorują na gripę i RSV

Choroby układu oddechowego nie odpuszczają, a szczególnie narażone są na nie dzieci. W województwie lubelskim na 648 wszystkich miejsc przeznaczonych dla dzieci w szpitalach ponad pół tysiąca jest zajętych.

Mnóstwo dzieci w Polsce choruje obecnie na gripę, wirus RSV oraz inne infekcje układu oddechowego. Nie inaczej jest w województwie lubelskim. W regionie w systemie ochrony zdrowia mamy 648 łóżek przeznaczonych dla dzieci. Według danych z wtorku, 10 stycznia, zajęte były 553 miejsca w szpitalach.

Aż 360 z tych miejsc zajmowały dzieci zmagające się z infekcjami. Najwięcej było chorych na gripę - 86 oraz wirusa RSV - 82. Tylko dziewięć przypadków hospitalizacji było związanych z COVID-19. 88 pacjentów było chorych na pozostałe infekcje. Pozostałych pacjentów zajmujących łóżka dla dzieci w województwie lubelskim było łącznie 228.

- Po analizie dynamiki zachorowań widać lekki spadek. Już nie ma takiego dramatu, jak był jeszcze kilka czy kilkanaście dni temu - powiedział na wtorkowej konferencji prasowej Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Jesteśmy jednak przygotowani, gdyby zaszła potrzeba. Mamy deklarację, że system możemy rozszerzyć o 172 łóżka. Część z nich byłaby dostawkami lub wydzielaniem miejsc na innych

oddziałach szpitali - dodał wojewoda.

Jak podkreślił Lech Sprawka, dzieci starsze mogą być hospitalizowane na oddziałach dla osób dorosłych, jeżeli oczywiście jest na to zgoda ze strony rodziców.

Trudna sytuacja jest choćby na Oddziale Pediatrycznym szpitala w Lubartowie, o czym informowaliśmy już na łamach „Wspólnoty Lubartowskiej”. Personel pracuje tam na najwyższych obrotach. Czasem trzeba dostawiać łóżka dla kolejnych pacjentów.

Lech Sprawka

wojewoda lubelski

Po analizie dynamiki zachorowań na gripę i RSV widać lekki spadek

- Od początku grudnia prawie nie mieliśmy dnia, w którym na naszym oddziale było mniej pacjentów, niż miejsc. Był moment, w którym hospitalizowaliśmy 21 osób, a miejsc aktualnie jest 14. Po prostu dostawiliśmy łóżka w salach. Pracujemy na pełnych obrotach, często zostajemy w pracy po godzinach. Przed grudniem też mieliśmy komplet na oddziale, ale rzadziej zdarzały się hospitalizacje ponad liczbę miejsc w oddziale - przyznaje lek. med. Jacek Kępa, szef lubartowskiej pediatrii. - Dawno nie było takiego szczytu zachorowań w grudniu na gripę i RSV, jak w tym roku - dodaje specjalista.

Dominik Smagała

Chciał pieniędzy i straszył nastolatków przestrzeleniem kolana

W poniedziałek 9 stycznia na jednym z puławskich osiedli do dwóch nastolatków podszedł obcy mężczyzna i grożąc przedmiotem przypominającym broń, próbował zmusić ich do oddania mu pieniędzy. Nastolatki tłumaczyli, że nie mają przy sobie ani grosza. Wtedy napastnik zagroził, że przestrzeli jednemu z nich kolano i zażądał, by przynieśli pieniądze wieczorem. Chłopcy powoli oddalili się od agresora, który jeszcze przez jakiś czas szedł za nimi. Gdy tylko dotarli do domu, zawiadomili policję. We wskazane przez nich miejsce udali się funkcjonariusze prewencji i kryminalni. - Szyb-

kie i profesjonalne działania pozwoliły na ustalenie, kim jest napastnik. Okazał się nim 36-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Był agresywny i wulgarny oraz groził zabójstwem jednemu z policjantów. Trafił do policyjnego aresztu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna usłyszał zarzut usiłowania dokonania rozboju, wymuszenia rozbójniczego oraz gróźb. Sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu nawet 12 lat więzienia.

Marta Pietroni

REG

Po artykule o historii państwa Sikorów we „Wspólnocie” sprawą zainteresowały się inne media

Starostwo podejmuje działania w sprawie „chybionego poronienia”. Będzie kontrola w lubartowskim szpitalu

Starosta Tomasz Marzęda wziął pod lupę sprawę Pauliny i Tomasza Sikorów, którzy uważają, że w lubartowskim szpitalu omal nie doszło do usunięcia zdrowego płodu. Po wysłuchaniu historii pary z gminy Kock pierwsze działania w tej sprawie podjął już Zarząd Powiatu Lubartowskiego. Tymczasem reportaż o sprawie pokaże TVP.

Decyzje zapadły na wtorkowym posiedzeniu Zarządu Powiatu (Starostwo Powiatowe jest organem tworzącym szpital i nadzoruje jego funkcjonowanie). Jednym z tematów była sprawa Pauliny i Tomasza Sikorów z miejscowości Lipniak w gminie Kock. Tomasz Sikora spotkał się kilka dni temu ze starostą Tomaszem Marzędą i przedstawił z perspektywy swojej oraz żony historię, której para doświadczyła w lubartowskim szpitalu. Oprócz tego Paulina i Tomasz Sikorowie złożyli skargę

na Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lubartowie.

Tymczasem we wtorek, 10 stycznia, Zarząd Powiatu zdecydował, że skarga zostanie przekazana do Komisji Skarg i Wniosków przy Radzie Powiatu Lubartowskiego.

- Komisja ma swoje uprawnienia. Może przeprowadzić kontrolę czy zlecić inne czynności - zaznacza Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Kolejna decyzja to wystosowanie do dyrektora szpitala - Mirosława Makarewicza - pisma z wnioskiem o złożenie wyjaśnień związanych z przestrzeganiem procedur w tej konkretnej sprawie.

I po trzecie: zlecenie kontroli w szpitalu, którą mają wykonać pracownicy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

- Kontrola będzie dotyczyła kwestii tego, czy szpital dopełnił procedur w tej sprawie. Nie będziemy kontrolować dokumentacji medycznej, bo nie mamy do tego kompetencji - zaznacza Tomasz Marzęda. - Spotkanie z panem Tomaszem trwało ponad pół godziny. Poznałem jego punkt widzenia. Nie

znam jeszcze relacji drugiej strony. Jeżeli potwierdzi się to, co powiedział pan Sikora, to sytuacja jest niepokojąca - dodał.

Szpital nie ma sobie nic do zarzucenia

W artykule „W lubartowskim szpitalu omal nie doszło do usunięcia zdrowego płodu? Lekarze orzekli, że płód jest martwy. A rozwija się prawidłowo” opisałyśmy historię pary z miejscowości Lipniak w gminie Kock. Będąc w ciąży Paulina Sikora w prywatnym gabinecie lekarki, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie, usłyszała wstrząsającą diagnozę: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia.

Następnego dnia, już na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na Oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zapropono-



W naszym szpitalu nie dokonuje się aborcji! - zastrzega w materiale TVP Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka prasowa szpitala w Lubartowie

wano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła.

Obecnie ma za sobą kilkanaście tygodni zdrowej ciąży. Tymczasem SPZOZ wydał oświadczenie, z którego wynika, że szpital i jego lekarze nie mają sobie w związku z tą sprawą nic do zarzucenia.

Sprawa zyskuje rozgłos

Po artykule o historii państwa Sikorów we „Wspólnocie” sprawą zainteresowały się inne media.



Obecnie Paulina Sikora ma za sobą kilkanaście tygodni zdrowej ciąży



Tomasz Marzęda

starosta powiatu lubartowskiego

Jeżeli potwierdzi się to, co powiedział pan Sikora, to sytuacja jest niepokojąca

Temat opisał „Super Express”, TVP 3 Lublin zrobiła o tej sprawie reportaż telewizyjny. Kolejny materiał o przypadku pary z gminy Kock przygotowała telewizja publiczna. Zostanie on wyemitowany w programie „Magazyn Ekspresu Reporterów”. Na profilu programu na facebooku opublikowano już zaawizację tego reportażu.

- Usunęliby mi zdrowe dziecko - mówi przed kamerą Paulina Si-

kora. - A szpital uważa, że nic się nie stało. Że nie doszło do żadnego błędu - dodaje.

- W naszym szpitalu nie dokonuje się aborcji! - zastrzega w materiale Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka prasowa szpitala w Lubartowie.

Materiał będzie można obejrzeć we wtorek, 17 stycznia, o godz. 21.40 w TVP 1.

Dominik Smagała

Osądzili w Opolu Lubelskim samorządowców z za miedzy. Kary najniższe z możliwych

Za przekroczenie uprawnień skazani zostali poprzedni burmistrz Bełżyc i jego zastępca, skarbnik gminy i naczelnik jednego z wydziałów.

Proces toczył się ponad dwa lata. W miniony czwartek zapadł wyrok. Wszyscy samorządowcy zostali skazani, choć w części sąd uniewinnił dwóch z nich. Wyrok jest nieprawomocny.

Winni przekroczenia uprawnień

Skazani to Ryszard G. - były burmistrz Bełżyc z PSL, Marcin O. - jego zastępca, Justyna P. - skarbnik gminy i Jarosław S. - naczelnik wydziału organizacyjnego Urzędu Miejskiego w Bełżycach.

Do przestępczego proceduru mieli dopuścić się pod koniec ubiegłej kadencji, a konkretnie na przełomie października i listopada 2018 roku. Śledczy zainteresowali się nimi po tym, jak obecna ekipa z PiS rządząca miastem złożyła zawiadomienie



Do przestępczego proceduru miało dojść w okresie od 5 października do 20 listopada 2018 roku

nie do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Efektom zakończonego śledztwa był skierowany do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim akt oskarżenia. Cała czwórka oskarżona została o to, że działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przekroczyła swoje uprawnienia.

Samorządowcy przywłaszczyć mieli 26 kart podarunkowych na zakupy w sieci sklepów Media Markt. Karty były własnością Urzędu Miejskiego w Bełżycach. Magistrat otrzymał je od sieci Orange w ramach zawartego aneksu do umowy, a ich wartość wynosiła 13 tys. zł. Karty podarunkowe, choć były własnością urzędu, to nie zostały wpisane

do gminnej ewidencji, przywłaszczyć miało je natomiast ściśle kierownictwo urzędu. Przy ich użyciu urzędnicy zakupili sobie różne sprzęty elektroniczne. M.in. telewizor, aparat fotograficzny, telefony komórkowe, zasilacz, power bank. W sądzie utrzymywali, że w sposób legalny otrzymali karty podarunkowe. Miały one być

formą nagrody przyznanej przez burmistrza. W te wyjaśnienia, że nagrody przyznane zostały zgodnie z prawem, sąd jednak nie uwierzył. Nie znalazły one potwierdzenia bowiem w dowodach. W aktach osobowych każdego z urzędników nie było żadnego dokumentu potwierdzającego, że takie nagrody zostały przez burmistrza w tym czasie przyznane. W ocenie sądu mienie należące do urzędu trafiło do urzędników w sposób nielegalny.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, wydając wyrok, nie miał wątpliwości, że cała czwórka funkcjonariuszy publicznych, przywłaszczając karty podarunkowe, tym sposobem dopuściła się przekroczenia swoich uprawnień, czym działała na szkodę interesu publicznego. I za to każdy z oskarżonych usłyszał wyrok skazujący - rok więzienia w zawieszeniu na rok oraz trzy tysiące złotych grzywny. Jak podkreślała na ogłoszeniu wyroku sędzia Anna Jaguś, to najłagodniejsza z możliwych kar, jaka mogła zostać wymierzona. Co ważne sąd nie znalazł również podstaw do

orzeczenia zakazu zajmowania stanowisk publicznych.

Sąd zobowiązał również samorządowców do solidarnego zwrócenia na rzecz Urzędu Miejskiego w Bełżycach kwoty 13 tys. zł. Nałożył też na nich obowiązek pisemnego informowania sądu co pół roku o przebiegu okresu próby. Każdy z nich ma też zapłacić po 780 zł jako opłatę od wymierzonej kary.

Uniewinnieni od fałszowania dokumentów

W akcie oskarżenia znalazły się jeszcze dwa zarzuty dla byłego burmistrza i kierownika wydziału organizacyjnego. Ryszard G. oskarżony został o to, że podrobił trzy zarządzenia burmistrza Bełżyc w celu użycia za autentyczne w toku prowadzonego już postępowania. Jarosław S. zaś podrobione dokumenty miał złożyć jako dowód w prowadzonej przez prokuraturę sprawie. Sąd uniewinnił ich od tych zarzutów, nie znajdując podstaw do skazania.

Agnieszka Ciekot

Prezes LW Bogdanka wybrany. Ostatnio wpłacił na konto PiS 27 tys. zł

Rada nadzorcza spółki Lubelski Węgiel Bogdanka poinformowała w piątek o powołaniu na stanowisko prezesa kopalni Kasjana Wyligale.

Ma 32 lata

Niespodzianki nie było, bo o tym, że 32-letni Kasjan Wyligala najprawdopodobniej zostanie prezesem LW Bogdanka pisało już od września, kiedy to odwołano z tego stanowiska Artura Wasila.

Wówczas media przypominały, że Wyligala w 2019 roku wpłacił na fundusz wyborczy Prawa i Sprawiedliwości 43 tys. zł. Pracował wtedy w państwowej spółce KGHM Polska Miedź.

W grudniu ubiegłego roku okazało się, że Kasjan Wyligala, będąc już wiceprezesem kopalni w Bogdancie, wspierał rządzącą partię kwotą 27 tys. zł.

Z kolei w ubiegłym tygodniu media nagłośniły sprawę zaręczyn najbliższego współpracownika Jarosława Kaczyńskiego, Michała



Barbórka 2022. Szef biura politycznego Jarosława Kaczyńskiego (z lewej) Michał Moskała składa gratulacje Kasjanowi Wyligale (pierwszy z prawej), ówczesnemu wiceprezesowi Bogdanki

Moskała, do których miało dojść 30 grudnia ub. r., 960 metrów pod ziemią. Młody polityk PiS miał zjechać razem m.in. z Wyligalą.

Siedem lat w branży

Według informacji przekazanych przez spółkę LW Bogdanka, jej nowy prezes w 2014 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a także studia podyplomowe Executive Master of

Business Administration w Instytucie Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, „Zarządzanie finansami przedsiębiorstwa” w Szkole Głównej Handlowej i Program Executive MBA in Innovation Management w Queen Hedvig Academy.

Jak podano w komunikacie spółki, Wyligala ma „wieloletnie doświadczenie w organach korporacyjnych spółek handlowych, w tym publicznych i zagranic-

nych, zdobyte podczas zasiadania w zarządach oraz radach nadzorczych”.

- Z branżą wydobywczą Pan Kasjan Wyligala związany jest od 2016 r. gdy podjął pracę w Agencji Rozwoju Przemysłu, najpierw na stanowisku doradcy prezesa, a następnie dyrektora Biura Analiz Strategicznych - poinformowała spółka LWB.

W Bogdancie od 2022 r.

Od 2017 r. Wyligala pracował dla jednej z największych na świecie firm wydobywczych metali nieżelaznych – KGHM Polska Miedź, na czołowych stanowiskach kierowniczych, pełniąc funkcje dyrektora naczelnego ds. nadzoru korporacyjnego i dyrektora departamentu zarządzania aktywami.

W LW Bogdanka S.A. Wyligala od 14 marca 2022 r. pełnił funkcję zastępcy prezesa ds. operacyjnych, od 24 czerwca 2022 r. zastępcy prezesa

Kamil Kulig

Krzysztof Żyśko rezygnuje z mandatu, pracy, chce się poddać karze

O radnym Krzysztofie Żyśko (zgadza się na publikację nazwiska i wizerunku) było głośno, kiedy w starostwie w Lubartowie, gdzie pracuje, został zatrzymany przez policję, bo jego zwierzchnik wyczuł „trawkę”. W domu urzędnika i zarazem radnego miejskiego znaleziono 160 gramów marihuany.

Po wpadce radny zawiesił działalność w klubie PiS, nie był na sesji podatkowej w listopadzie. Poskutkowało to tym, że koalicja Wspólny Lubartów - PiS miała tylko 10 głosów, przez co nie podniesiono podatków od nieruchomości i pojazdów. Do budżetu miasta nie wpłynę przez to prawie milion złotych z podatków.

Na ostatniej sesji Rady Miasta Krzysztof Żyśko był obecny, dzięki czemu został przegłosowany budżet Lubartowa na 2023 roku. Następnego dnia zrzekł się mandatu radnego. Rezygnację złożył 10 stycznia o godz. 10. Motywuje ją względami osobistymi.

Złożył także w starostwie wniosek o rozwiązanie umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.



Krzysztof Żyśko rezygnował z mandatu radnego

Do prokuratury złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Wnosi o rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i grzywnę w wysokości 10 tys. zł.

Mandat rezygnującego radnego może objąć osoba, która w wyborach w 2018 r. uzyskała największą po nim liczbę głosów w jego okręgu. Taką osobą jest Zdzisław Wereszczyński, dyrektor Szkoły Podstawowej w Skrobowie. Był już radnym miejskim w latach 20110 - 2014. W 2018 r. uzyskał 161 głosów - o jeden głos mniej niż Krzysztof Żyśko.

Marcin Kusyk

Rządowe pieniądze na remonty dróg. Rozdzielą prawie sto milionów w regionie

Na remonty dróg powiatowych i gminnych będą mogły być przeznaczone pieniądze z ogłoszonego właśnie konkursu na rządowe dofinansowania. Do rozdzielania w województwie lubelskim jest 98 mln zł.

Chodzi o Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg w województwie lubelskim na rok 2023. W przy-

padku tego konkursu o pieniądze mogą ubiegać się jedynie powiaty i gminy. Województwu lubelskiemu zostało przyznane niespełna 98 mln zł. Połowa z tej kwoty zostanie przeznaczona na wsparcie remontów dróg powiatowych, połowa na remonty dróg gminnych.

Dofinansowanie może zostać przyznane tylko na inwestycje, które zostaną rozpoczęte i zakończone w 2023 roku.

- Poziom dofinansowania będzie wynosić od 50 do 80 proc. wartości zadania. Wysokość

dofinansowania będzie uzależniona od poziomu dochodów samorządów: im mniejszy dochód, tym większy poziom dofinansowania - podkreślił we wtorek, 10 stycznia, Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Powiat oraz miasto na prawach powiatu może ubiegać się o dofinansowanie nie więcej niż trzech zadań, gmina może ubiegać się o dofinansowanie nie więcej niż dwóch zadań.

- Wniosek może dotyczyć jednej drogi, ale maksymalnie do trzech odcinków tej drogi,

nawet niesiadających ze sobą. W przypadku tego programu jest bardzo uproszczona dokumentacja towarzysząca wnioskowi i łatwiejsze procedury realizacji inwestycji - zaznacza wojewoda lubelski.

Szczegółowe informacje o naborze wniosków znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Nabór wniosków będzie prowadzony do 6 lutego.

Dominik Smagała

Sprawdzili zboże z Ukrainy, a potem robili przekręty przy sprzedaży? Wojewoda: To mechanizm ewidentnego przestępstwa

Sprawdzali z Ukrainy zboże jako techniczne, a następnie sprzedawano je jako zboże przeznaczone na paszę - takie ustalenia poczyniły służby wobec firm z województwa lubelskiego. - Mam nadzieję, że organy ścigania szybko przeprowadzą czynności śledcze - zaznacza wojewoda.

Jeden z przedsiębiorców z województwa lubelskiego sprawdził z Ukrainy zboże, które w zgłoszeniu celnym firma zgłosiła jako pszenicę na cele techniczne. Następnie

zboże zostało sprzedane innemu przedsiębiorcy, a ten sprzedawał je już jako zboże na cele paszowe. Tak ustalili przedstawiciele służb. Efektem jest złożenie przez Państwową Inspekcję Sanitarną zawiadomienie do organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

- Zboże w zgłoszeniu do odprawy celnej było wpisane jako techniczne, a później w łańcuchu sprzedaży kolejnym firmom przeobraziło się w zboże paszowe. Gdyby w deklaracji zgłoszenia do odprawy celnej wpisano, że jest to zboże paszowe, podlegałoby ścisłej kontroli. Dzięki wpisowi o zbożu

technicznym nie podlegało kontroli. To mechanizm ewidentnego przestępstwa - uważa Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

- Mam nadzieję, że organy ścigania szybko przeprowadzą czynności śledcze i zakończą się to ukaraniem podmiotów. Całe szczęście, że nie sprzedano tego zboża jako spożywczego, bo wtedy mogłoby trafić do młyna, a następnie do konsumpcji. Niemniej, nie możemy pozwolić sobie na ryzyko dopuszczenia takiego zboża jako paszowego. Chyba że było to zboże odpowiedniej jakości i spełniało jakość zboża paszowego. Ale w takim

razie dlaczego przedsiębiorca nie zgłosił tego zboża do odprawy? - dodaje.

Jak podaje wojewoda, w trakcie opracowywania jest drugie, podobne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wobec innej firmy z województwa. Lech Sprawka nie podaje, o jakie firmy chodzi i do których prokurator składane są zawiadomienia, ale otrzymanie zawiadomienia potwierdzili już przedstawiciele Prokuratury Rejonowej w Janowie Lubelskim.

Dominik Smagała

Ukradł samochód do rozwożenia pizzy. Potem wiał pieszo



Za kradzież samochodu do rozwożenia pizzy odpowie 43-latek z Białej Podlaskiej

Złodziej wykorzystał to, że w aucie zaparkowanym pod jednym z lokali były zostawione kluczyki. Skody była warta około 15 tysięcy złotych. Policjanci zauważyli pojazd na skrzyżowaniu Alei Jana Pawła II z ulicą Brzeską w Białej Podlaskiej. Kierowca nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe do zatrzymania. Po chwili porzucił osobówkę na środku ulicy, kontynuując ucieczkę pieszo. Został zatrzymany na jednej z okolicznych posesji. 43-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

43-latek już pod koniec ubiegłego roku usłyszał zarzuty usiłowania kradzieży z włamaniem

do rampy jednego z białskich marketów. Tym razem usłyszał zarzut kradzieży auta. Za ten czyn odpowiadał będzie w warunkach recydywy, ponieważ w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

- Mężczyzna odpowie też za kierowanie autem w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Chcą śledztwa ws. burmistrza Parczewa. Chodzi o wybory kopertowe

Prowadzenia śledztwa ws. wydania przez burmistrza Parczewa spisu wyborców Poczcie Polskiej chce Watchdog Polska. Organizacja złożyła zażalenie na decyzję parczewskiej prokuratury, która odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie. Za kilka tygodni zajmie się nią radzyński sąd.



Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa
Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie, dlatego nie jestem w stanie odpowiedzieć na temat hipotetycznych zdarzeń.

Burmistrz Paweł Kędracki: nie jestem upoważniony do komentowania działań innych organów i instytucji. Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie

Pierwsza fala epidemii zbiegła się z planowaną pierwotnie na 10 maja 2020 r. pierwszą turą wyborów prezydenckich. Kadencja Andrzeja Dudy kończyła się bowiem 6 sierpnia 2020 roku, a tylko raz po 1990 roku wybory prezydenckie w Polsce udało się rozstrzygnąć w pierwszej turze, w dodatku po zakończeniu wyborów Sąd Najwyższy musi mieć jeszcze czas na rozpatrzenie protestów.

Rządzący stanęli przed poważnym dylematem

W kwietniu do Sejmu wpłynął projekt ustawy o przeprowadzeniu wyborów jedynie w formie korespondencyjnej, a ustawa została przyjęta. Budziło to sprzeciw wśród polityków opozycji, którzy uważali, że przeprowadzenie wyborów w takiej formie nie spełniałoby demokratycznych stan-

dardów. 5 maja, czyli zaledwie 5 dni przed planowaną pierwszą turą, Senat, gdzie większość ma opozycja, odrzucił ustawę Sejmu. Ostatecznie wyborów korespondencyjnych nie przeprowadzono, a pierwsza tura odbyła się pod koniec czerwca.

Zanim zapadła decyzja o rezygnacji z wyborów kopertowych prowadzone były już przygotowania do organizacji głosowania w takiej formule. Poczta Polska, która miała koordynować przedsięwzięcie, zwracała się do wójtów oraz burmistrzów z wnioskiem o wydanie danych ze spisów wyborców.

Dane ze spisu wydał Poczcie Polskiej Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa. Zdaniem Watchdog Polska, czyli organizacji pozarządowej, Kędracki, wydając dane wyborców, złamał prawo, a organizacja złożyła w tej sprawie za-

wiadomienie do prokuratury.

Sprawą zajmowali się śledczy z Parczewa, którzy odmówili wszczęcia śledztwa.

– Zawiadomienie dotyczyło przekroczenia uprawnień lub nie dopełnienia obowiązków służbowych, nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego, a zatem burmistrz nie popełnił, naszym zdaniem, przestępstwa – mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Jest zażalenie

Watchdog złożył w tej sprawie zażalenie, bo nie tylko na postanowienia sądu, ale też prokuratury, stronom przysługuje odwołanie. Sprawą zajmie się zatem Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim.

– Została już zarejestrowana, posiedzenie w tej sprawie jest planowane na 27 lutego –

mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Burmistrz Paweł Kędracki, z którym rozmawialiśmy niedługo po Nowym Roku, nie chciał odnosić się do zarzutów podnoszonych przez Watchdog.

– Nic nie wiem nt. wniesienia zażalenia (kiedy rozmawialiśmy, sprawa nie była jeszcze zarejestrowana - aut.), nie jestem również upoważniony do komentowania działań innych organów i instytucji. Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie, dlatego nie jestem w stanie odpowiedzieć na temat hipotetycznych zdarzeń – wyjaśnił nam 5 stycznia.

Przypomnijmy, że niedawno prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę, która chroni przed odpowiedzialnością karną samorządowców, którzy wydali Poczcie Polskiej dane ze spisu wyborców. Zakłada ona, że „nie wszczynają się postępowania o czyn popełniony w czasie obowiązywania stanu epidemii polegający na przekazaniu operatorowi pocztowemu spisu wyborców”. Z kolei wszczęte już śledztwa należy umorzyć, a prawomocnych orzeczeń sądów – nie wykonywać. Zapisy spotkały się z krytyką ze strony części prawników.

Grzegorz Rekiel

Trwa śledztwo w sprawie tragicznej śmierci górnika

Przyczyną jego śmierci było przerwanie rdzenia kręgowego wskutek uderzenia - ustalił wstępnie lekarz w trakcie sekcji zwłok 36-latka.

W związku ze śmiertelnym wypadkiem w Bogdanie lubelska prokuratura wszczęła śledztwo, które toczy się z artykułów Kodeksu Karnego dotyczących nieumyślnego spowodowania śmierci oraz naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sprawę prowadzi Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Chełmie.

Śledczy czekają na pisemne wyniki sekcji zwłok 36-latka, a także na raport komisji do spraw wypadków górniczych.

Nie wykluczają też powołania biegłego, który miałby ocenić stan techniczny maszyn wykorzystywanych w kopalni.

Po sekcji zwłok 36-letniego górnika lekarz stwierdził wstępnie, że przyczyną jego śmierci było przerwanie rdzenia kręgowego wskutek uderzenia - poinformowała Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W ubiegły piątek w kościele św. Barbary w Łęcznej odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego górnika.

Zegnały go setki łącznian, w tym delegacje górnicze i kibice Górnika Łęczna, którego zmarły był sympatykiem.

Podczas mszy żałobnej, jak i w czasie przemarszu na cmentarz parafialny grała orkiestra górnicza.

Na pogrzebie 36-latka obecni byli członkowie zarządu spółki Lubelski Węgiel Bogdanka, łącznie z nowym prezesem Kasjanem Wyligałą.

Kamil Kulig

Pijany 57-latek za kierownicą. Kobieta w szpitalu



57-latek kierował skodą, mając 2,2 promila alkoholu w organizmie. Doprowadził do zderzenia z jadącą z naprzeciwka kią. Kierującą nią mieszkanka gminy Końskowola trafiła do szpitala

Za spowodowanie wypadku i jazdę w stanie nietrzeźwości będzie odpowiadał 57-letni mieszkaniec gminy Końskowola.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek, 10 stycznia tuż po godzinie 17.00 w miejscowości Stary Pożóg na drodze powiatowej między Końskowolą a Celejowem w powiecie puławskim. Jak ustaliła policja, kierujący skodą 57-letni mieszkaniec gminy Końskowola zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z jadącą z naprzeciwka osobową kią. Gdy wydostał się ze swojego rozbitego samochodu, próbował uciec. Uniemożliwił mu to kierowca innego auta, które akurat nadjechało. Kią kierowała 57-latka z gminy Wąwolnica. Kobieta

z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Kierowca skody miał 2,2 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że ma dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Usłyszał zarzuty - spowodowania wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości oraz prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości.

Sąd aresztował go na dwa miesiące. Sytuacji 57-latka nie polepsza fakt, że próbował zbiec z miejsca zdarzenia, a także, że nie stosował się do wcześniejszych trzech dożywotnich zakazów prowadzenia pojazdów. W dodatku działał w warunkach recydywy - już raz trafił do więzienia za naruszenie tegoż zakazu.

Marta Pietroni

Do końca 2022 roku w województwie lubelskim wpłynęło prawie 371 tys. wniosków o tańszy węgiel

Są problemy z dostępem do taniego węgla. Cała nadzieja w Bogdanie

Do gmin w województwie lubelskim miało trafić 97 tys. ton węgla na preferencyjnych warunkach.

Tymczasem dostawcy realizowali tylko nieco ponad 80 proc. tego planu. Sytuacji ma zaradzić wsparcie od LW Bogdanka, która zaopatrzy m.in. mieszkańców powiatów: bialskiego, radzyńskiego i łukowskiego.

W ramach rządowego programu mieszkańcy mogą wnioskować o zakup węgla na preferencyjnych cenach - maksymalnie 2 tys. za tonę. Na terenie województwa lubelskiego dostawy węgla w preferencyjnych cenach zapewniają trzy podmioty: Polska Grupa Górnicza, PGE Paliwa oraz LW Bogdanka. Problemów z wykonaniem swoich



Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Nie można powiedzieć, że program nie wypalił

zadań nie miał jedynie LW Bogdanka, który dostarczał węgiel dla 112 gmin.

– PGG i PGE Paliwa nie były w stanie wykonać zadania, m.in. ze względów logistycznych - przyznaje Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Pojawiły się z tego powodu niepokoje - dodaje.

Dlatego do obsługi części samorządów, które dotychczas miały zaopatrywać PGG i PGE Paliwa, został oddelegowany LW Bogdanka. Chodzi m.in. o gminy powiatu bialskiego, oprócz miasta i gminy Biała Podlaska oraz gminy powiatów łukowskiego i radzyńskiego.

– Wsparcie oznacza, że te dwie spółki realizują zaległości za 2022

rok, a LW Bogdanka wchodzi z ofertą umowy na kolejną transzę: na 2023 rok. PGG i PG Paliwa będą teraz lepiej działać, bo do zaopatrzenia mają mniej gmin. Został także dodany nowy skład węgla dla powiatu puławskiego: w Zwoleniu, gdzie węgiel jest dostarczany pociągami z kopalni ze Śląska - podkreśla wojewoda.

Do końca 2022 roku w województwie lubelskim wpłynęło prawie 371 tys. wniosków o tańszy węgiel. Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie przekazał gminom na ten cel prawie 917 mln zł.

– Nie można powiedzieć, że program nie wypalił - uważa Lech Sprawka. - Jeden z wójtów z po-

wiatu puławskiego powiedział, że na prywatnym składzie była taka sama cena - 2,1 tys. zł za tonę. Ale to był węgiel zagraniczny. Tymczasem śląski kosztuje około 3,5 tys. zł za tonę. Przecież nie ma obowiązku udziału w programie preferencyjnego zakupu węgla. Można się tylko cieszyć z urealnienia cen węgla na składach prywatnych. One pikowały nieprawdopodobnie w górę - dodaje.

Niespełna 292 tys. dodatków przyznano w naszym województwie do końca 2022 roku, z czego 1,6 tys. nadal oczekuje na wypłatę. Odmowne decyzje, pozostawienie bez rozpatrzenia lub wycofanie wniosku przez wnioskodawcę - takich przypadków odnotowano 72,2 tys. Z zeszłego roku do rozpatrzenia pozostało jeszcze 6,8 tys. wniosków.

Dominik Smagała

„Monodram o Marii i Michale i ich miłości – podwójnej, przeżywanej bez dubli, ale za to z wieloma próbami życiowymi”

Maria Szajda-Cupryn z synem Michałem bohaterami monodramu teatru Dialog w Kaliszu



Maria z Michałem. Fragment sztuki: „Dlatego, że Maria od czasu narodzin syna, czyli od ponad ćwierć wieku nigdy nie była sama. Zawsze towarzyszył jej Michał, nawet jeśli fizycznie pozostawali w rozdzielni. Jego obecność silnie obrysowała kontur twarzy Marii, zmarszczyła czoło i szeroko otworzyła jej oczy na świat pełen bezużytecznych podjazdów, wind i schodów o fakturze papieru urzędowego. Taką ją poznałam. Podwójną, niezdublowaną i nie było to złudzenie wywołane astygmatyzmem. Chyba że istnieje astygmatyzm duszy pozwalający na widzenie w sposób, którego się nie tłumaczy i który przyjmuje się za oczywisty obraz rzeczywistości, jako właściwy i zarazem jedyny możliwy...”

Anna Szalast, autorka tekstu do monodramu Teatru Propozycji Dialog z Koszalina pt. „Maria w dwóch osobach”, pracuje nad tym, by wiosną aktorzy zagrali sztukę teatralną u nas. Bohaterką tego monodramu jest czemierniczanka, radna powiatu radzyńskiego, Maria Szajda-Cupryn i jej syn, Michał.

Anna Szalast obecnie jest dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chełmie, ale kilka lat temu prowadziła GOPS w gminie Borki. To wówczas poznała Marię Szajdę-Cupryn i Michała, nawiązała się między nimi silna nić przyjaźni i porozumienia.

Jest również matką dziecka ze spectrum autyzmu i doskonale zna świat Marii i Michała. Autorka przyjmując gratulacje za napisanie bardzo dojrzałego tekstu, odpowiada:

- Gdyby pani Maria nie pojawiła się w moim życiu, to by się nie dokonało. Jej opowieść zainspirowała mnie, aby sięgnąć za pióro. Relacja przyjacielska zdecydowała o tym, że miałam możliwość wejścia w życie Marii, potrzebę przelania tych emocji, uczuć na papier, utrwalenia w słowach.

Ludzie nie wiedzą, jak to jest. Nie rozumieją, że mój syn chce się do kogoś uśmiechnąć, przytulić. Za gesty sympatii spotyka go wrogość i ostracyzm

Cecha wielu rodziców dojrzałych

Jak to się stało, że tekst literacki, pisany z potrzeby serca, trafił na deski koszańskiej sceny Teatru Dialog?

- Byłam tym zaskoczona, nie zabiegałam o to. Dowiedziałam się niedługo przed premierą - odpowiada autorka.

Teatr zaadoptował tekst na monodram. Był w Koszalinie grany już dwa razy, we wrześniu i grudniu, teraz jest pomysł, by, jeśli znajdzie się sponsor (chodzi o koszt ok. 4 tys. zł), sprowadzić teatr do nas.

Pytana, czy łatwo pisało się ten tekst, przyznaje: - Tak, to było bardzo szybkie. Prosto nie przyszedł, ale samo pisanie było już łatwe. Nie zdumiała mnie szczerość Marii, ponieważ byliśmy już jakiś czas w relacji przyjacielskiej i szczerą rozmową, do bólu, bez poczucia wstydu, bez kłamstwa, była dla mnie naturalna. To jest cecha wielu rodziców dojrzałych,

Był obecny, pomimo nieobecności

„Podczas pierwszego spotkania, przedstawiając się, Maria podała mi fizycznie obecną jedną dłoń. Tymczasem w uścisku tej dłoni były ukryte silne i giętkie zarazem palce jej syna. Poczułam to od razu na długo przed chwilą, gdy po raz pierwszy położył głowę na moim ramieniu i bawił się, wyginając moje palce w łuki i mostki. Chociaż Michała osobiście spotkałam znacznie później niż Marię, to jego obraz skryształizował się we mnie już podczas pierwszych rozmów z nią. Był obecny, pomimo nieobecności”.

Anna Szalast

akceptujących swoje niepełnosprawne dzieci. Faktycznym stanem akceptacji, pogodzenia się z sytuacją jest pełna szczerość, potrzeba świadectwa, świadczenia swoim przykładem. To ma też wymiar formacyjny dla wielu innych par małżeńskich i pomaga

„Szczerość na jednym wdechu”

Sztuka mówi o trudnych relacjach, o poświęceniu, wyrzeczeniu, o dramacie i często braku wsparcia, zrozumienia.

- Nie powiem, że to mnie przytłoczyło, bo to było obcowanie z sytuacjami dla mnie bardzo naturalnymi, życiowymi, niemal codziennymi. Spędziłyśmy wiele, wiele godzin na rozmowach



Komentarz widza po spektaklu: Bohaterka spektaklu Maria Szajda-Cupryn i jej syn Michał, autorka scenariusza Anna Szalast oraz reżyser Mirek Krom, zabrali nas w świat wielkiej miłości, wyrzeczeń i poświęcenia, niespełnionych marzeń. Było pięknie i wzruszająco. Przesłanie, które odczytałam jako wyzwanie do nas wszystkich. Wyrzucić i podziw - dla wszystkich rodziców dzieci z autyzmem. Kochajmy WSZYSTKIE dzieci...



Anna Szalast,

autorka tekstu do monodramu „Maria w dwóch osobach”.

Nadzwyczajna siła miłości matki i syna

Maria od czasu narodzin syna, czyli od ponad ćwierć wieku, nigdy nie była sama. Monodram, tak jak i Maria, w której świat zajrzałam po reportersku, uczestnicząc, każdym zmysłem to spotkanie z Matką i Synem, spotkanie przy stole, przy kawie, na klęczkach przy łóżku. Spotkanie u lekarza, w urzędzie, przy pianinie i w ogrodzie. Spotkanie w przestrzeni, której nadano nazwę autystyczne spektrum zaburzeń. I właśnie w tej przestrzeni spektrum autyzmu, kojarzonej z nienormalnością, nietypowością, wynaturzeniem, jest miejsce na zwyczajne macierzyństwo i nadzwyczajną siłę miłości matki i syna.

telefonicznych - opowiada.

I tłumaczy: - Syn Marii jest głębszy niż mój, obaj mają specjalne potrzeby, podziwiam to, że Maria i Michał rozumieją się bez słowa. Sama wychowuję dziecko niepełnosprawne, w kontekście swojego macierzyństwa i pracy ta tematyka jest dla mnie bardzo ważna.

Czuje, że jest to potrzebne

Bohaterka sztuki jest przekonana, że stało się coś potrzebnego.

- Towarzyszę swojemu synowi każdego dnia od chwili narodzin. To doświadczenie, które trudno oddać, którego wielu nie zrozu-



Komentarz widza po spektaklu: To jest bardzo „mocne” i prawdziwe do bólu (...). Dla Beaty (odtwórczyni głównej roli) pokłon najniższy z możliwych. To nie „szkiełko i oko”, to prawdziwe odczuwanie. Dla takich przeżyć, które nam podarowała, brak słów uznania. Musicie to nagrać. Niech zobaczą to ci, co opowiadają o nas, rodzicach dzieci z autyzmem, bajki. Brawo dla całej ekipy teatru i autorki tekstu.

mie, ludzie nie wiedzą, jak to jest. Nie rozumieją, że mój syn np. chce się do kogoś uśmiechnąć, przytulić. Za gesty sympatii spotyka go wrogość i ostracyzm. Kiedy ja walczę o sprawy dla niego, jestem traktowana z pobłażliwością. Tekst napisany przez Anię zawiera szczerą prawdę, zawiera ból, którym chcę się podzielić, ale może dzięki tej sztuce, ludzie podejmą jakąś refleksję, staną się lepsi - mówi.

Pytana, czy obejrzała sztukę, przyznaje: - Jeszcze nie, ale podoba mi się aktorstwo, to, że te kobiety wychodzą na scenę z podniesioną głową i walczą. Ja też taka jestem.

Tekst sztuki jest dostępny na stronie www.pieknodobro.pl/ Maria w dwóch osobach. Monodram został przetłumaczony na język włoski.

Monika Mackiewicz

REG

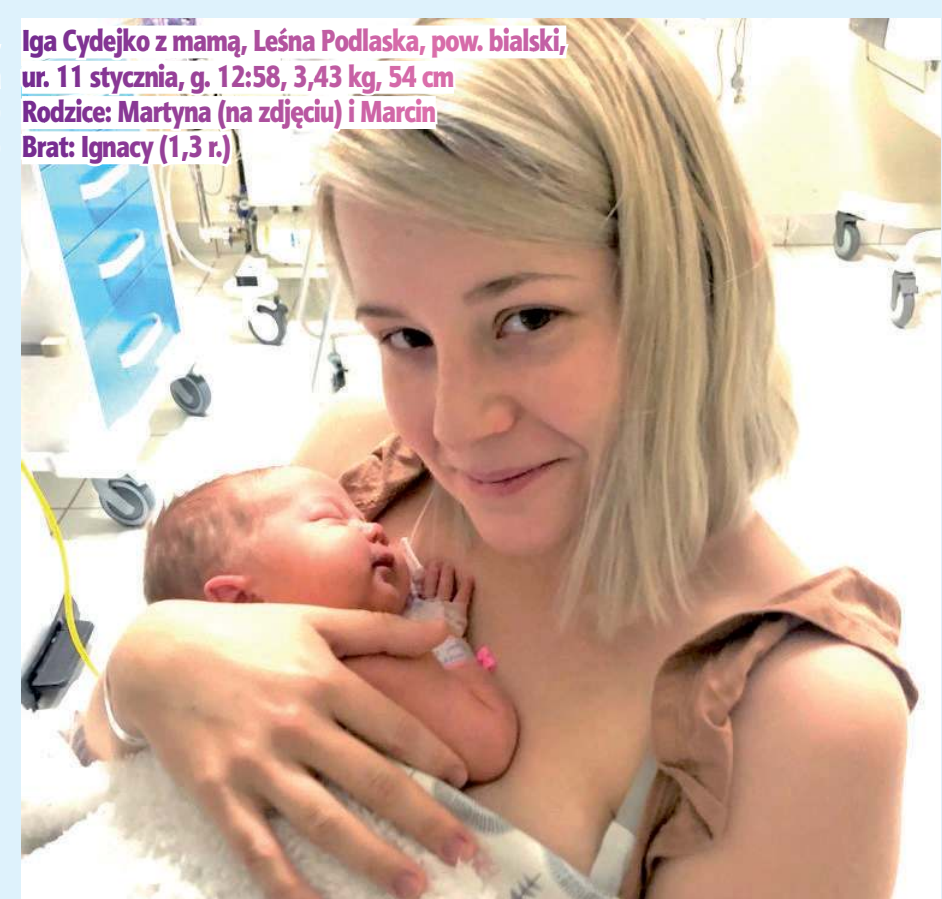
Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków: biuro@24wspolnota.pl

ms



Leon Seroczyński z tatą, Biała Podlaska,
ur. 12 stycznia, g. 11:20, 3,38 kg, 54 cm
Rodzice: Monika i Łukasz (na zdjęciu)
Brat: Julian (5 lat)



Iga Cydejko z mamą, Leśna Podlaska, pow. bialski,
ur. 11 stycznia, g. 12:58, 3,43 kg, 54 cm
Rodzice: Martyna (na zdjęciu) i Marcin
Brat: Ignacy (1,3 r.)



Paulinka Stelmaszenko (8,5 r.) z braciszkiem, Lubartów,
ur. 10 stycznia, g. 9:09, 3,40 kg, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Maciej



Kubuś Kowalski z tatą, Kamionka, pow.
lubartowski,
ur. 12 stycznia,
g. 18:55, 3,64 kg, 55 cm
Rodzice: Anna
i Grzegorz (na zdjęciu)



Antosia Kaźmieruk z tatą, Międzyrzec Podlaski,
ur. 14 stycznia, g. 10:22, 3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Karolina i Wojciech (na zdjęciu)



Ignacy Brzozowski, Kolonia Niedźwiada, pow. lubartowski,
ur. 14 stycznia, g. 15:40, 3,5 kg, 52 cm. Rodzice: Karolina i Michał



Adriana z Lubartowa, 3,34 kg



Wojtek Klej z Lubartowa, ur. 15 stycznia, 3,65 kg
Rodzice: Magdalena i Łukasz. Brat: Piotruś (3 lata)

Zofia Lubomirska (1718 - 1790) i złote czasy Opola Lubelskiego (cz. III)

Carewicz Paweł w progach opolskiego pałacu

W 1782 roku dwa dni w opolskim pałacu spędził syn Katarzyny II, jadący w objazd po Europie Zachodniej. Opole w czasach saskich i stanisławowskich nie miało w sobie nic z prowincji! Tarłowie, Krasieńscy, Lubomirscy, kwiat arystokracji XVII i XVIII wieku. Nie zabrakło nawet nieszczęśliwej polskiej królewiczowej, oficjalnie księżnej kurlandzkiej...

Początki rezydencji opolskiej wiążą się z rodziną Słupeckich, którzy założyli tu, nie do końca dziś rozpoznane, założenie mieszkalne, mające też walor obronny i będące pewnym kompleksowym zespołem gospodarczym. W XVIII wieku posiadłość przechodziła z rąk do rąk, aż trafiła w ręce Tarłów. W 1740 r. Jan nakazał przebudowę pierwotnego pałacu według projektu Franciszka Mayera. Po Janie Opole odziedziczyła jego czwarta małżonka, Zofia z Krasieńskich. W 1754 roku wysłała drugi raz za mąż za wojewodę lubelskiego Antoniego Lubomirskiego. Mąż, bardziej z racji na fortunę i urodzenie niż nadzwyczajne cechy charakteru i intelektu, pochłonięty był życiem politycznym, faktyczną gospodynią Opola pozostawała Zofia.

Poważna, oświecona i wielkiego rozumu dama....

Wdowa po nim (księciu Antonim - przyp. ZS), poważna, oświecona i wielkiego rozumu matrona, mniej głośna, ale nie mniej wystawna i bardzo rządne życie prowadziła - pisze Kajetan Koźmian, stawiając Opole w jednym rzędzie z Puławami Czartoryskich.

Zimę księżna zwykła spędzać w pałacu w Warszawie, jednak większość roku przebywała w Opolu. Początkowo pałac dzieliła z jego naznaczonym dziedzicem, Aleksandrem Lubomirskim, wychowawcą księcia Antoniego (województwo lubelscy własnych dzieci nie mieli). Po jakimś czasie młody książę kupił Niezdów pod Opolem, gdzie zbudował, dla siebie i swojej pięknej żony Rozalii z Chodkiewiczów odrębną rezydencję.

Życie mocno towarzyskie

Towarzystwo zwykle zbierało się dość ciekawe. Ostatni potomek rodu Tarłów Jędrzej, świetnie wykształcony, czytany zwłaszcza we francuskich filozofach wprowadził był rozwodnikiem, utracjuszem i hulaką, który co chwila uczestniczył w jakichś podejranych awanturach, ale rozmówcą i bawidamkiem znakomitym. Wyedukowany książę Kułagowski, książę



Najwidoczniej Paweł w niczym nie przypominał jeszcze narwanego tyra, którym stanie się potem w latach panowania. Być może wizyta w Opolu była jednym ze źródeł jego ewidentnej życzliwości do Polaków. Jego syn i następca na tronie Rosji (który notabene stał za drzwiami, kiedy spiskowcy organizowali ojcu w carskiej sypialni „śmiertelny atak apopleksji”!) Aleksander I kilka razy odwiedził Puławę i również pozostawił po sobie niezłe wrażenie w sensie towarzyskim, acz nie miało to większego wpływu na jego politykę

O tragicznych dziejach Rozalii z Chodkiewiczów Lubomirskiej, „Różyczki z Czernobyla”, jednej z najpiękniejszych kobiet epoki straconej na gilotynie w czasie Rewolucji Francuskiej, pisaliśmy w numerach 3 i 4 z 2020 roku, polecamy nasze archiwum internetowe...

Karoli rektor kolegium pijarów, bliższa i dalsza rodzina: Świdzińscy, Wodziczcy, Jabłowski, Krasieńscy, wojewoda lubelski Hryniewiecki stanowili stałą obsadę salonu.

Od śniadania do kolacji i jako to schodziło

Pisze Koźmian:

Gdy już kilka osób zebrano się, wychodziła poważna księżna, siadała na kanapie, otoczyli stół wojewoda lubelski, ks. Kułagowski, Tarło, Gotz podkomorzy, poważniejsi goście i matrony pokrewne. Szereg panien zasiadł sofy, młodzież stanęła za krzesłami starszych i zaczęło się czytanie gazet, udzielanie sobie wiadomości z listów, polityczne wnioski i dysputy, szczególnie Kułagowskiego z Tarłem. Pierwszy był gadatliwy, lecz zimny, drugi żywy i kapryśny. Gdy tego nie stało, brano jaką nową książkę polską, które podczas sejmów wychodziły, lub francuską jaką lecz moralną. Pierwszą zwykle czytywał głośno rektor pijarów, drugą młoda jaka wnuka lub wnuk ze Świdzińskich lub Wodzickich. Obiad zwykle w sali, portretami Lubomirskich ozdobionej, o godzinie drugiej. Po obiedzie rozchodzono się. Wieczór o 6-tej gromadzono się w tym samym sposobie. Młodzież, gdy nie tańczyła, grała w rozmaite gry, w które się czasem książę Aleksander mieszał, a że był wesoły i żartobliwy i rozśmieszał panny, nieraz księżna, zerkając okiem przez podwoje otwarte, przywoływała go, mówiąc: „Mości książę, nie pustuj!” (...) W karty rzadko grano. Czasem księżna kazała z swojej garderoby stanąć rezydentkom młodym i pannom, które, chociaż nieuczone, śpiewały przyjemnie na

głosy piosneczki Karpińskiego a często Książka o wążach: Ozdob twarzą pokrętną wąż. Gdy przyszło na strofę o Stanisławie Lubomirskim (zwycięzca spod Chocimia 1621 roku), hetmanie „Gdy się z potęgą Osmana mierzył włos mu się siwy w górę najeżył księżna wtedy pyszniła wzrokiem i sercem i powtarzano „fora” (okrzyk aprobaty - przyp. ZS).

Miły, sympatyczny, uprzejmy przyszły tyran

Największym wydarzeniem towarzyskim była jednak wizyta następcy rosyjskiego tronu syna Piotra III i Katarzyny II, Pawła, który zostanie w przyszłości carem Pawłem I. W 1782 roku wyruszył, wzorem Piotra I, w swoją młodzieńczą „turę kawalerską” po krajach Zachodu. Jechał z młodą żoną, jak prywatny, z niewielkim orszakiem, był uprzejmy i nader grzeczny dla księżny i wszystkich, którzy się wtedy znajdowali w pałacu na jego powitanie. Gdy odjeżdżał, księżna, acz znacznie otyła, na opuchłych nogach zesłała na dół, chociaż ją prosił, żeby tego nie czyniła. Gdy wsiadał do otwartego pojazdu, w dzień, w którym zimny i przykry wiatr się zerwał, zapytał się, z której strony jest wiatr. Ktoś się odezwał: „To jest wiatr północny” - odrzekł z uśmiechem „Chciałbym uczynić go dla was pomyślnym”.

cdn.

Zbigniew Smółko

Rostworowscy z Milejowa - zabiegali o prawa miejskie, zanim to było modne (cz. III)

Zapomniany biskup z Milejowa

Różnie ułożyły się losy synów Antoniego Ignacego i Klary Rostworowskich. Na włościach pozostał Antoni Jan, który z niewielkiej wsi zrobił znaczący ośrodek przemysłowy i rolniczy. Wojciech ukończył studia prawnicze, ale żył nie z paragrafów a z gospodarki w Jaszczowie. Najmłodszy Jan wybrał emigrację. Najstarszy zaś Wawrzyniec zrobił karierę kościelną, ale rodzina nie była do końca szczęśliwa.

Na odprawianą w wybudowanym staraniem dwóch pokoleń rodu milejowskiego kościoła, mszę prymicyjną księdza Wawrzyńca (zwanego

w rodzinie Wawciem) w 1899 roku zjechała cała bliższa rodzina i dalsza. Wszyscy byli pełni dumy, bo młody duchowny uchodził za wzór cnót chrześcijańskich i kapłańskich w szczególności. Zaproponowano mu nawet posadę sekretarza biskupa. Neoprezbiter już jednak od kilku lat był pochłonięty i oczarowany formami modlitwy i duchowością mariawitów - kongregacji kapłańskiej wsłuchującej się uważnie w głos Marii Franciszki Kozłowskiej, plockiej zakonniczki, która doznawała objawień dość zbliżonych do tych, które były udziałem siostry Faustyny. Póki jednak Kozłowska kazała się modlić, było jeszcze w porządku, ale kiedy zaczęła nawoływać do poprawy życia kleru, skończyło się potężną awanturą, kłatwą papieską i odejściem jej zwolenników



Zwykle relacje między duchowieństwem katolickim a mariawickim układały się kiepsko - pierwsi nazywali drugich „mankietnikami” (od nieco innego kroju sutanny...) i na wszelkie sposoby okazywali im despekt, nie dotyczyło to jednak Rostworowskiego. Bo to był jednak Rostworowski!

od Kościoła Katolickiego.

Charyzmatyczny ksiądz Wawrzyniec

Tą drogą poszedł też młody Wawrzyniec: wysłany przez biskupa, żeby ochłoniął, do prowincjonalnego Wiśniewa, tam pociągnął za sobą całą parafię. Co więcej: z przysługujących mu rodzinnych działów majątkowych ufundował nie tylko kościoły dla swojej wspólnoty w Wiśniewie i Mińsku Mazowieckim, ale, kontynuując tradycje ziemiańskie i rolnicze, nakupował swoim parafianom bydła zarodowego najlepiej rokujących europejskich ras oraz dbał o wdrażanie dobrych praktyk w zakresie pszczelarstwa i sadownictwa, w których był nie lada jakim ekspertem. W pamięci parafian zapisał się jako dobry kaznodzieja, wybitny spowiednik i sprawny organizator.

Dzielny, pobożny człowiek...W czasie Września, wbrew zakazowi hitlerowców, pochował poległych w okolicy ułanów na cmentarzu mariawickim w Wiśniewie. Udzielał też aktywnego wsparcia dla partyzantów i ukrywających się Żydów. W poczet bohaterskich czynów należy mu zapisać również spełnienie polecenia swojego biskupa Kowalskiego, który nakazywał swoim duchownym branie ślubów ze wskazanymi odgórnie zakonnicami mariawitkami. W 1924 roku został wyświęcony na biskupa mariawitów. W tej roli miał okazję m.in. udzielić święceń kapłańskich swojemu synowi Franciszkowi Marii Wawrzyńcowi Rostworowskiemu. Pochowany został w Wiśniewie.

Zbigniew Smółko

REG

Dlaczego Francuska to Francuska i jak sprytny Mendele wodę wagonem woził

Księga Pamięci - z opowieści bialskiej żydowskiej ulicy

W 1961 roku w Tel Avivie ukazała się **Sefer Biala Podlaska - Księga Białej Podlaskiej**. Zawiera wspomnienia i opowieści tych, którzy albo opuścili Podlasie przed wybuchem wojny, albo udało im się jakimś cudem przeżyć. Chwilami pełna uroku, chwilami przerażająca stanowi ona bezcenną skarbnicę wiedzy o życiu w regionie przed 1944 rokiem.

Redaktorem wydawnictwa był Mosze Feigenbaum (1908 - 1986), przedwojenny bialski księgarz, któremu udało się przeżyć Holocaust w kryjówkach w Białej i Międzyrzeczu. Po wojnie pracował przy zakładaniu archiwum Jad Waszem.

Książka podzielona jest na kilka działów, opowiadających o życiu ekonomicznym, politycznym, religijnym i kulturalnym miasta. Nie brakuje też opisów najbardziej charakterystycznych i znaczących postaci żydowskich oraz, co zupełnie naturalne, anegdot, historyjek, scenek rodzajowych. Dla dzisiejszego czytelnika i badacza stanowią cudowny materiał pozwalający nie tylko zebrać interesujące informacje, ale i poczuć klimat epoki.

Żydowskie historie i historyjki

Podstawą żydowskiego przekazu informacji były historyjki. Krótkie, zwarte, które szybko można było opowiedzieć, zabawić rozmówcę, ale i przekazać istotne treści. Czasem zdarzało się nawet, że były w pełni prawdziwe. O wybitnych nauczycielach - cadykach krążyły ich całe serie: wiadomo, że zwykły, niespecjalnie odczytany chasyd nie mógł poświęcić wiele czasu na analizę opasłych tomów, a taka historyjka o tym, jak Rebe o coś zapytano „a on im odpowiedział” świetnie zapadało w pamięć. Ot, coś pośredniego między formami znanymi z Ewangelii a dowcipami o Radiu Erewan. Ale opowiadano nie tylko o mężach pobożnych. Starano się też „wyjaśnić” otaczający świat.

Wiecie, dlaczego Francuska to Francuska?

...Wszyscy w Białej wiedzą, czym są lepianki i gdzie ich jest najwięcej. Oficjalnie ulica nazywa się Francuska, bo ten teren należał do pewnego Francuza, a nie do miasta. Żydzi, zgodnie z rosyjskim prawem, nie mogli tu kupować

działek. W efekcie Francuz dawał je jedynie w wieczystą dzierżawę. Mieszkało tam około 40-50 rodzin. Bialskie „wieżowce” budowano więc „po japońsku” czyli w głąb ziemi. Były one pełne błota. Kiedy rosyjscy inżynierzy zbudowali asfaltową drogę, nie zrobili kanału, który by odprowadzał wodę do rzeki. Kiedy furmani i kierowcy dojeżdżali do niej, robili tylko większe koleiny. W Białej powtarzano, że ta ziemia należy do Francuza, albowiem Napoleon, kiedy uciekał z Rosji, trafił tu wiosną, kiedy było straszne błoto. On nie mógł wyjechać, Ruscy wjechać i tak zostało to „francuskie terytorium”...

Bialscy celebryci przełomu stuleci

Każda niemal społeczność, każdy sztetl miał swojego bohatera, o którym krążyły niestworzone historie. Czasem z racji na jego szczególną nieporadność czy brak roztępienia, czasem zaś wręcz przeciwnie: miejscowy cwaniaczek, wydrwiś, który potrafił zrobić w konia przyjezdnych, Żydów z innych miejscowości, gojów, a już najlepiej obcokrajowców. Nie były to ordynarne złośliwości, bardziej chodziło o radość z udanego figla. W Białej przełomu XIX i XX wieku taką gwiazdą był Mendel Goldfarb. Garść historyjek:

Biznes stulecia

Mendl Goldfarb (znany również jako Mendl „Spokojnie”) był znany w mieście jako wielki żartowniś. Mendl mieszkał w Siedlcach (Siedlcach) przez kilka lat. Pewnego zimowego dnia przybył do Białej i spotykając Ya'akova Velvela, jednego ze strażaków, i zaproponował mu następujący biznes: ponieważ zima w Siedlcach jest tak łagodna, że nie ma lodu i nie ma nadziei na jego pojawienie się, a w Białej z kolei jest dość surowa, wymyślił, co następuje: powinien zatrudnić jakiegoś goja spośród strażaków, który wypełni wagony wodą. Mendl dostarczył je na stację kolejową w Białej. Zanim wagony dotrą do Siedlec, będą pełne lodu. Mendl szczegółowo opisał, jaki to wspaniały interes. Ya'akov Velvel zgodził się na propozycję i na konto przyszłej współpracy zaprosił Mendla na kilka drinków. Popili, rozstali się przyjaźnie, Biedny Ya'akov Velvel jeszcze dość długo czekał na przybycie Mendla z wagonami...



Największa synagoga w Białej Podlaskiej mieściła się na wschód od Placu Wolności, w okolicach miejsca Szkolnego Dworu (nazwa od istniejącej tam żydowskiej szkoły dla chłopców)



Dzisiejszy Plac Wolności po 1915 roku. Był on wówczas miejscem nieustającego niemal handlu. Na takiego cwaniaka jak Mendl „Spokojnie” można było trafić o każdej porze dnia i nocy

Wrona po bialsku

Mendl „Spokojnie” pewnego dnia poszedł do restauracji późną nocą z amerykańskim gościem i chciał coś zjeść. Właściciel restauracji zaproponował tylko małą pieczoną gęś. Mendl odwrócił się do Amerykanina i powiedział mu, że jedynym jedzeniem, jakie jest dostępne, była pieczona wrona. Amerykanin zmarszczył nos i odpowiedział, że nie je wróbla. Mendl jednak zgodził się zjeść pieczoną „wronę” i właściciel restauracji przyniósł „wronę” na stół. Mendl zjadł spokojnie, a Amerykanin spojrzawszy na niego z politowaniem i zapłacił.

Strzyżenie tylko w kapeluszu!

Kiedyś Mendl poszedł do fryzjera i zobaczył religijnego młodzieńca, bardzo leniwego

Podobne Księgi Pamięci ukazały się dla wielu społeczności regionu: istnieją takie zbiory dla Radzyna (po angielsku), Łukowa (część przetłumaczona na francuski), Kocka i Międzyrzecza (częściowo po angielsku)

człowieka, siedzącego na krześle. Mendl zerknął na niego i zawołał: — ty, shlimazl (ofermo, gamoni - przyp. ZS), czy ty też chcesz się strzyć z odkrytą głową? Młodzieniec zmieszał się, zawstydił i zaczął pytać: Reb Mendl, jak można inaczej ostrzyć włosy? Jak to możliwe w inny sposób? — Reb Mendl powtórzył pytanie i powiedział: kiedy cię obcina się z jednej strony głowy, możesz trzymać kapelusz lub jarmułkę z drugiej strony i tym Mendl pokazał młodzieńcowi, jak zakrywać połowę głowy kapeluszem. Młodzieniec siedział jak porażony i usprawiedliwiał się w cichości,

obiecuując, że w przyszłości tak właśnie będzie robić.

W sumie zabytek...

Kiedyś do Białej przyjechał handlarz antykami i spotkał Motla, syna Peshke (Rozmarin). Rozmawiali i Motl obiecał Żydowi, że jutro wcześniej rano pokaże mu rzadki antyk. Na to konto handlarz antykami postawił Motłowi porządnego sznapsa. A musicie wiedzieć, że żona Chaima Pesacha miała zwyczaj chodzić rano po domu w samych majtkach. To tam następnego ranka Motl zabrał handlarza antykami i pokazał mu antyk...

Gotowali co mieli

W Białej często słyszano określenie „potrawa z kaszy z jarmułką”. Skąd to się wzięło? W pierwszą noc Slichot (dni poprzedzające Wielkie Świąta, kiedy odmawia się modlitwy pokutnej) w chasydzkich domach modlitwy gotowano kaszę. Po modlitwach pokutnych, po północy, chasydzi siadali do stołów i jedli posiłek. Zwykle gotowali takie danie w dużych garnkach, w domu jednego z chasydów, a na dodatek był też chasyd, który się na takich rzeczach znał. Zdarzyło się kiedyś, że chasyd pilnujący garnków z kaszą nie zauważył, że jego jarmułka zsunęła mu się z głowy i wpadła do garnka z kaszą. Kiedy w chasydzkim domu modlitwy zaczęto nabierać kaszę z garnka dużą drewnianą chochlą, obsługujący poczuł, że chochla zrobiła się bardzo ciężka. Myślał, że nabiera duży kawałek mięsa. Ale kiedy przekręcił chochlę na talerz, zobaczył ugotowaną, tłustą jarmułkę...

Zapłać monetę chasydowi

Miejscowy bogacz, Shmuel Pizshitz (chasyd uznający nauczanie cadyka z Kockai), w deszczowy jesienny piątek wracał do domu ze swojego tartaku. Siedząc w zamkniętym powozie, zauważył wieśniaka Mendla Rososhera, również chasyda z Kocka, idącego w deszczu drogą. Pizshitz polecił kierowcy zatrzymać powóz, a kiedy Mendl się zbliżył, Pizshitz zawołał: — Mendl wejdź; a następnie dodał: „są tacy, którzy osiągają swoje cele w godzinę”. Co? Tak tanio, Shmilke (Shmuelke), chcesz kupić miejsce w przyszłym świecie? - zapytał Mendl i pozostał w miejscu. Więc czego chcesz Mendlu? — zapytał Shmuel Pizshitz. To kosztuje złotą monetę — brzmiała odpowiedź Mendla. Pizshitz poczuł się urażony takim bezczelnością i kazał woźnicy jechać dalej. Pojechał trochę dalej, ale padało coraz mocniej i Pizshitzowi chyba było przykro zostawić Żyda na ulicy w taką pogodę, tym bardziej że był jego współwynawcą. Poprosił więc kierowcę o zatrzymanie się. Kiedy Mendl ponownie zbliżył się do powozu, Pizshitz zawołał: — Mendl, dostaniesz złotą monetę i wejdź. Mendl podszedł bliżej do powozu i powiedział: — masz złotą monetę? Kiedy otrzymał twierdzącą odpowiedź, zawołał: — to zapłać! Kiedy otrzymał złotą monetę, Mendl wszedł do powozu.

(tłumaczenie Paweł W. Smółko) cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy sparing na minus

Łęcznianie mają za sobą premierowy mecz kontrolny w 2023 roku. Pierwszoligowy Górnik przegrał ze Stalą Rzeszów 1:2.

Półtora tygodnia po rozpoczęciu treningów zielono-czarni po raz pierwszy zmierzyli się z rywalem w meczu kontrolnym. W sobotę, 14 stycznia, podopieczni trenera Marcina Prasola zagraли w Stalowej Woli z ligowym rywalem - Stalą Rzeszów. Mecz rozegrano w wymiarze dwóch części po 50 minut. Rzeszowianie wygrali, dzięki golom strzelonym na początku i w samej końcówce spotkania. Jedyną bramkę dla „Górników” zdobył Jakub Kwiatkowski. 19-letni pomocnik popisał się fenomenalnym technicznym strzałem zza pola karnego. W drugiej części spotkania na boisku po raz pierwszy w barwach Górnika pojawił się pozyskany niedawno Miłosz Kozak.

W najbliższą sobotę zielono-czarni zagrają sparing z Wisłą Puław. Spotkanie zostanie rozegrane w Lubartowie. Dwa dni później Maciej Gostomski



i spółka wyjadą na sześciodniowe zgrupowanie w Opalenicy (woj. wielkopolskie).

**Stal Rzeszów - Górnik
Łęczna
2:1 (1:0)**

Bramki: Poczubut 4', Małecki 99' - Kwiatkowski 66'.
Stal: Pęksa (51' Bieszczad)

- Marczuk (51' Polowiec), Góra (51' Wrona), Oleksy (51' Pajnowski), Głowacki (51' Kaczor, 85' Szczypek) - Michalik (51' Łyczko, 75' Kądziołka), Poczubut (51' Kotwica, 85' Sadłocha), Wolski (51' Danielewicz, 85' Małecki), Olejarka (51' Małecki, 75' Opalski), Prokić (51' Kłos) - Piątek (51' Sadłocha, 75' Piotrowski).
Górnik: Gostomski (51' Woź-

PIERWSZY MECZ W PIĄTEK

Wiadomo już, kiedy dokładnie zostaną rozegrane pierwsze trzy mecze ligowe Górnika w 2023 roku. PZPN wskazał, że wyjazdowe spotkanie Górnika z Sandecją ma się odbyć 10 lutego (piątek) o godz. 18. Zawody zostaną rozegrane w Niepołomicach. Premierowy mecz w Łęcznej zaplanowano na 18 lutego (sobota), na godz. 15. Górnik podejmie wtedy Stal Rzeszów. W piątek, 24 lutego (piątek), zielono-czarni pojadą z kolei do Rzeszowa, by zmierzyć się z Resovią. Pierwszy gwizdek o godz. 18.

niak) - Zbozień (51' Kwiatkowski), Biernat (51' de Amo), Cissé (51' Turek), Duda (51' Dziwniel) - Tkacz (51' Kozak), Pierzak (51' Łychowydko), Lewkot (51' Kryeziu), Grzeszczyk (51' Gąska, 83' Gulczyński), Krykun (51' Czelej, 90' Golba) - Podliński (51' Sobol).

Żółta kartka: Poczubut.

Dominik Smagała

Młodzież powalczy o Puchar Prezesa

To już jedenasta edycja Turniejów o Puchar Prezesa Górnika Łęczna. Tegoroczny cykl zawodów dla młodych adeptów futbolu rusza na początku lutego i potrwa niemal do końca marca.

W turniejach, których organizatorem jest Fundacja Górnika Łęczna, będą rywalizować chłopcy i dziewczynki w wieku 5-12 lat. Kluby mogą zgłaszać swoje drużyny do turniejów za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie internetowej Górnika.

HARMONOGRAM TURNIEJÓW

4 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2011 – Młodzik Młodszy D2 – poziom zaawansowany
5 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2014 – Żak Starszy F1 – poziom zaawansowany
11 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2013 – Orlik Młodszy E2 – poziom zaawansowany
12 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2012 – Orlik Starszy E1 – poziom zaawansowany

18 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2015 – Żak Młodszy F2 – poziom zaawansowany
19 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2016 – Skrzat G1 – poziom zaawansowany
25 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2017 – Skrzat Młodszy G2 – poziom zaawansowany
26 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2013/2012 – Orliczki
4 marca 2023 (sobota)
rocznik 2010/2011 – Młodzik Młodszy D1/D2 – poziom podstawowy
5 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2012 – Orlik Starszy E1 – poziom podstawowy
11 marca 2023 (sobota)
rocznik 2013 – Orlik Młodszy E2 – poziom podstawowy
12 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2014 – Żak Starszy F1 – poziom podstawowy
18 marca 2023 (sobota)
rocznik 2015 – Żak Młodszy F2 – poziom podstawowy
19 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2016 – Skrzat Starszy G2 – poziom podstawowy
25 marca 2023 (sobota)
rocznik 2011/2010 – Młodziczki

dsm

Dziurawe boiska w Puławach

Piłkarze Wisły mają za sobą pierwszy tydzień okresu przygotowawczego. Największym problemem jest opłakany stan boisk ze sztuczną nawierzchnią.

- Rozpoczęliśmy od mikrocyklu wprowadzającego. Wykonaliśmy szereg badań po to, by poznać poziom przygotowania poszczególnych zawodników, skorygować jako całość. Po testach zaczęliśmy pracę nad siłą oraz innymi elementami - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że przygotowania są zaburzone. Wszystko przez boiska ze sztuczną nawierzchnią. - Zgłaszaliśmy problem już jakiś czas temu. Sądziliśmy, że od początku okresu przygotowawczego murawa będzie naprawiona. Przeliczyłem się. Są dziury, które zagrażają bezpieczeństwu dorosłych, ale również młodzieży i dzieci, którzy trenują w Puławach. Nie możemy korzystać z całego placu gry. Jesteśmy zmuszeni skracać boisko, bo nie pozwolę na to, by moi gracze narażali swoje zdrowie poprzez zaniedbania innych ludzi - dodaje.

Trener Wisły podkreśla, iż z boisk korzystają nie tylko



Mateusz Klichowicz przedłużył o rok umowę z Dumą Powiśla

Czajkowski zagra w Wisłę

W ekipie z Puław sprawdzany jest Jakub Czajkowski.

20-letni pomocnik jest wychowankiem Białych Orłów Warszawa. Jesienią występował w Legii II Warszawa. W III lidze zaliczył 10 meczów (390 minut).

W Lubartowie

Pierwsza gra kontrolna w wykonaniu Wisły Puławy już w najbliższą sobotę.

Na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzą się z Górnikiem Łęczna.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Sapielak (Odra Opole), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa?).

ODESZLI: Agwan Papikyan (szuka klubu), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda?), Albert Posiadała (Radomiak Radom).

Mościcki odejdzie?

Na testach w trzecioligowym Sokole Ostróda przebywa Łukasz Mościcki.

20-letni pomocnik trafił do Wisły Puławy z Wisły



Nowym bramkarzem Wisły został Błażej Sapielak, który został wypożyczony z Odry Opole

Płock. Jesienią zagrał w zaledwie dwóch meczach (24 minuty).

„Klichu” na dłużej

Mateusz Klichowicz podpisał nowy kontrakt z Wisłą.

31-latek związał się z puławskim klubem do końca czerwca 2024 roku. Wychowanek Olimpii Poznań trafił do Dumy Powiśla przed sezonem z Chojniczanki Chojnice. W pierwszej części sezonu rozegrał 19 meczów w II lidze, zdobył 7 goli i zaliczył 6 asyst. Na boisku spędził 1471 minut i trzykrotnie obejrzał żółtą kartkę. Według platformy Instat został uznany za najlepszego lewego pomocnika ligi. „Klichu” miał największy udział w ataku spośród wszystkich Wiślaków. Do tego oddał najwięcej celnych

PLAN
SPARINGÓW
WISŁY

21.01., Górnik Łęczna
25.01., Mazur Karczew
28.01., Stal Rzeszów
04.02., KSZO Ostrowiec Św.
11.02., Legia Warszawa
18.02., Znicz Pruszków

strzałów w drużynie, a dodatkowo jest drugim piłkarzem w lidze pod względem kluczowych podań.

Błażej w Wisłę

Nowym bramkarzem puławskiego klubu został Błażej Sapielak.

19-latek jesienią zagrał w trzech meczach I ligi w barwach Odry Opole. Jego zespół za każdym razem schodził z boiska w roli pokonanych, a gracz mierzący 195 cm wzrostu aż ośmiokrotnie musiał sięgać do siatki. Błażej zastąpił w drużynie Alberta Posiadałę, który wrócił do Radomiaka Radom i będzie walczył o miejsce w składzie drużyny przygotowującej się do rozgrywek w Ekstraklasie.

mp
REG

Powiększa się kolonia graczy ze stolicy w Podlasiu

Sobotnią grą wewnętrzną zakończyli pierwszy tydzień przygotowań do rewanżów piłkarze Podlasia. Do drużyny dołączyło dwóch zawodników. Z Polonii Warszawa przybyli: Filip Arak oraz Wiktor Niewiarowski. Na ostatniej prostej nie „wypalił” transfer Mateusza Stańczyka z Czarnych Połaniec.

Testy i taktyka

- W pierwszym tygodniu zawsze sporo się dzieje, bo najczęściej są zawodnicy testowani, przeprowadza się różne testy, jak i trzeba dopiąć kilka spraw organizacyjnych. Treningowo mieliśmy tydzień wprowadzający. Przeprowadziliśmy również kilka testów, które nam pomogą zoptymalizować obciążenia treningowe na następne tygodnie. Oczywiście już w pierwszym treningu wystąpiły taktyczne aspekty, które musimy poprawić po rundzie jesiennej, jak zachowania na połowie przeciwnika i w okolicach bramki, aby zdobywać więcej bramek - mówi Artur Renkowski.

Gra w Legionovii

Jego podopieczni trenowali codziennie od poniedziałku do soboty. - Przed nami kolejny tydzień. Będziemy pracować każdego dnia, z podwójnymi treningami we wtorek i czwartek. Ostatnim aktem będzie sparing z czołowym zespołem trzeciej ligi Legionovią Legionowo. Zmierzymy się na ich boisku. Początek w samo południe - dodaje.

Trzech nowych

Do drużyny dołączyło trzech zawodników. Jakub Arak i Wiktor Niewiarowski przybyli z Polonii Warszawa, zaś 17-letni Dominik Sikora jesienią występował w rezerwach Podlasia, a teraz został włączony do kadry pierwszej drużyny. - W pierwszym tygodniu testowaliśmy napastnika i bocznego pomocnika. W najbliższym czasie pojawi się maksymalnie dwóch graczy przymierzanych do naszej ekipy. Nie więcej - mówi Renkowski.

Są ważniejsze rzeczy niż piłka

Wydawało się, że nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska zostanie Mateusz Stańczyk.

21-latek jesienią występował w Czarnych Połaniec. Zaliczył 16 meczów, w których zdobył dwie bramki. - Są kwestie ważniejsze niż piłka nożna i na pewno sprawy rodzinne są najważniejsze. Bardzo chcieliśmy Mateusza, ale rozumieliśmy jego sytuację, która nagle się pojawiła i zgodziliśmy się na prośbę Mateusza, aby jednak wycofać się z transferu - mówi opiekun białozielonych.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Filip Arak, Wiktor Niewiarowski (obaj Polonia Warszawa), Dominik Sikora (z zespołu rezerw).

ODESZLI: Diel Spring (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Jakub Mażysz (KSZO Ostrowiec Św.), Kacper Dmitruk (KS CK Troszyn?), Borys Piotrowski (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Jakub Furman, Gabriel Mierzwiński, Adam Maciąg, Jakub Kobyliński.



W grze wewnętrznej padł remis 1:1 po golach Marcina Pigieła i Macieja Kurowskiego

Z „Czarnych Koszul” do Podlasia

Nowymi graczami białskiej ekipy zostali: Filip Arak oraz Wiktor Niewiarowski.

Pierwszy z nich jest wychowankiem Legii Warszawa. W przeszłości występował w takich ekipach jak: UMKS Piaseczno, MKS Piaseczno, Escola Varsovia Warszawa, Błonianka Błonie, Skra Częstochowa, a ostatni rok Polonia Warszawa. Jesienią zaliczył zaledwie dwa mecze i 121 minut w barwach „Czarnych Koszul” w II lidze. W poprzednim sezonie zagrał sześć razy (475 minut) w zespole, z którym wywalczył promocję z III ligi.

Niewiarowski jest wychowankiem Sparty Augustów. Przed sezonem 2014/2015 przeniósł się do Polonii, gdzie grał do teraz. W sezonie 2020/2021 zagrał w 20 meczach (1018 minut) w III lidze i zdobył trzy bramki. W poprzednich rozgrywkach wystąpił w 19 starciach (711) i zaliczył jedno trafienie.



ROZMOWA Z Filipem Arakiem, nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Często pierwszy, ale również za Aksamitem

Witamy na wschodzie Polski...

- Trafiłem do fajnego zespołu. Podoba mi się to, że będę występował w drużynie, która chce grać w piłkę. Trzecia liga jest specyficzna. Wiele ekip gra pod wynik, a nie piękno futbolu. My będziemy chcieli łączyć składowe w całość.

Kiedy pojawił się temat Podlasia?

- Pod koniec roku. Rozmawiałem z dyrektorem sportowym Polonii. Obaj doszliśmy do wniosku, że lepiej pójść o szczebel niżej, by łapać jak najwięcej minut. W moim wieku to jest najważniejsze. Moim zadaniem jest wywalczyć sobie miejsce w składzie, złapać doświadczenie i wrócić do „Czarnych Koszul” jako lepszy zawodnik.

Mogłeś zostać w Polonii?

- Oczywiście. W drugiej lidze miałem zaledwie dwa występy.



Wiktor Niewiarowski na zasadzie transferu definitywnego przeniósł się z Polonii Warszawa do Podlasia



Mogłem być w klubie ze stolicy, ale wolę grać w Podlasiu.

Co możesz dać klubowi z Białej Podlaskiej?

- Nie będę zbyt dużo mówić. Wszystko i tak zweryfikuje boisko. Mam nadzieję, że sztab szkoleniowy i kibice będą zadowoleni z mojej postawy.

Jakub Arak...

- Mój starszy brat. Gra w GKS-ie Katowice. Kuba zwiędził fajne miejsca. Myślę, że wielu zawodników chciałoby zdobyć dwa wicemistrzostwa kraju oraz Pucharu Polski.

Gdzie zamieszkasz?

- Dostałem mieszkanie z klubu. Moimi współlokatorami są: Wiktor Niewiarowski oraz Krzysztof Salak. Każdy z nas grał w „Czarnych Koszulach”.

Studiujesz?

- W Pruszkowie zaocznie AWF.

Dla Ciebie to druga przeprowadzka w życiu...

- Przez pół roku byłem w Skrze Częstochowa. Dla mnie nie jest to wielkie wydarzenie. Przeprowadziłem się i tyle. Lubie nowe wyzwania, poznawać nowe miejsca, ludzi.

Przyjechałeś sam?

- Dokładnie.

Jak to było w czasach szkolnych. Zawsze pierwszy w dzienniku?

- Często, ale był kolega o nazwisku Aksamit. Na studiach również jest jeden kolega przede mną.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

21.01., Legionovia Legionowo
28.01., Avia Świdnik
04.02., Huragan Międzyrzec Podl.
11.02., Pogoń Grodzisk Maz.

18.02., Tur Bielsk Podl.

25.02., Mazovia Mińsk Maz.

Remisowo

Sobotnia gra kontrolna

w wydaniu 2 x 25 minut zakończyła się remisem 1:1. Bramki zdobyli: Marcin Pigiel i Maciej Kurowski.

mp

Orlęta po pierwszym sparingu. Trzech zostaje, jednego odpalili

Kłopoty bogactwa. Wszyscy chcą zostać

W sobotę Orlęta mierzyły się z trzecioliговcem z Mazowsza Bronią Radom. Mecz zakończył się remisem 1:1, ale nie wynik był najważniejszy. W meczu wzięło udział pięciu zawodników testowanych. Jeden z nich zdobył nawet gola, ale i tak nie przekonał do siebie trenera Mikołaja Raczyńskiego.

W pierwszej połowie obie drużyny wystawiły składy zbliżone do optymalnych. W Orlętach nie zagrał tylko leżący się Przemysław Koszel, którego na lewym skrzydle zastąpił Aleks Tafara Madembe. W ostatnich dniach z drużyną

Kolejny sparing rozegrany zostanie w sobotę w Lubartowie a rywalem będzie Avia Świdnik. Rozpoczęcie meczu planowane jest na godzinę 14 ale istnieje możliwość zmiany na 11 - proszę więc śledzić naszego facebooka i media klubowe

i kolegami pożegnał się Andrej Bubentsov, który przeprowadził się z rodziną do Warszawy i tam podjął pracę niezwiązaną z futbolem, (zapewne będzie grywał na niższym poziomie). Na ten moment „jedynką” między słupkami jest więc Kacper Kołotyło. W pierwszej połowie miał sporo roboty a dodatkowo sprzyjało mu szczęście: piłka kilka razy przeleciała dość blisko bramki.

Czas na eksperymenty przeszedł w drugiej połowie. Oprócz znanych już kibicom i trenerowi

rezerwowych szansę otrzymali gracze, którzy przez tydzień pracowali na angaż w Orlętach. Wszyscy są młodzieżowcami. Bramkarz w ubiegłym sezonie bronił dość regularnie w jednym z klubów drugiej ligi i potwierdził swoje kompetencje, przed zainteresowanymi prezesami i samym graczem negocjacje kontraktowe. Wobec odejścia Bubentsova być może będzie trzeba rozjeżdżać się za jeszcze jednym golkeeperem. Dobrze zaprezentował się testowany stoper, któremu partnerował przeambitny

wychowanek Orląt Bartłomiej Siudaj. Obaj poradziła sobie poprawnie i dalej pozostają w orbicie zainteresowań trenera. To samo można powiedzieć o testowanych pomocnikach. Pewnym rozczarowaniem okazał się, rekomendowany przez managerów napastnik. Historia tego gracza jest skądinąd ciekawa, większość życia spędził w Norwegii, w Polsce testowany był m.in. przez Legię i Wisłę Płock, jednak obecnie najwyraźniej coś poszło nie tak. Zdobyl wprawdzie gola ale mógł zdobyć o kilka więcej.

Wynik 1:1 można uznać za sprawiedliwy, ale nie on był najważniejszy. Widać, że piłkarze mieli w nogach dość ciężkie treningi w tygodniu, główną troską było też uniknięcie kontuzji. Obserwatorzy wysoko ocenili m.in. występ Tafari Madembe, który po

nie najlepszym początku, zaczyna spełniać pokładane w nim nadzieje i być może wiosną na stałe zagrości w podstawowym składzie.

- W tym tygodniu na treningu pojawi się jeszcze jeden stoper. Jeżeli będziemy mieli większe pole manewru na tej pozycji, to wtedy możliwe jest wystawienie Szymona Kamińskiego w pomocy - analizuje sytuację kadrową odpowiadający za transfery członek zarządu Przemysław Kośmider. - Wytworzyła się dość dziwna sytuacja: jesteśmy zasadniczo zadowoleni z wszystkich testowanych graczy, ale żeby zatrudniać, to trzeba zrobić miejsce w kadrze. A tu, ku naszemu miłemu zaskoczeniu, wbrew plotkom i przymiarkom, nikt poza Sebastianem Kaczyńskim i w ostatnich dniach Bubentsov nikt od nas nie odszedł. My też jesteśmy ze swoich

Broń Radom – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0)

Bramki: Golasz (52) – Miller (90) Orlęta, I połowa: Kolotyło – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Szymala, Korolczuk, Kobiłka, Madembo, Skrzyński, Rycaj, Maj. II połowa: zawodnik testowany I – Wardziak, testowany II, Siudaj, Zająć, Sowisz, testowany III, Ozimek, Kuźma, testowany IV, Miller

piłkarzy zadowoleni. Nie stać nas na kadre 28-osobową, wielu zawodników też nie miało by szansy na zagranie satysfakcjonującej ich liczby meczów. Możemy mówić o problemie bogactwa - komentuje Kośmider.

Zbigniew Smółko

Diel Spring w Huraganie?

Gracze wicelidera IV ligi - gr. I w poniedziałkowy wieczór zainaugurowali przygotowania do wiosennych zmagania. Ciekawe, czy w ekipie z Międzyrzecza Podlaskiego zagra Diel Spring.

22-letni pomocnik jesienią występował w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. Zaliczył 11 meczów (535 minut) i zdobył gola w zremisowanym 1:1 meczu wyjazdowym z Podhalem Nowy Targ. Być może Spring dołączy do Huraganu i pomoże powalczyć o jak najwyższe miejsce w tabeli na koniec sezonu. Dla niego byłby to trzeci klub w Polsce. Do naszego kraju przyjechał do Wisły Sandomierz, by po roku przybyć do Podlasia, gdzie spędził dwa sezony.

Z pewnością jego przyście byłoby historycznym wydarzeniem, bo nigdy żaden z zawodników występujących w Międzyrzeczu Podlaskim nie był aktualnym reprezentantem swojego kraju. Diel Spring pochodzi Saint Vincent i Grenadyny. W maju i w czerwcu wystąpił w meczach Ligi Narodów Concacaf z Nikaraguą. - Diel z pewnością ma duże umiejętności i byłby realnym wzmocnieniem drużyny. Z drugiej strony wiem, że nie stać nas na jego utrzymanie. Nie jesteśmy klubem, który zaoferuje mu takie środki, jakie miał w trzeciej lidze - mówi Damian Panek, szkoleniowiec Huraganu.

W porównaniu ze zmaganiem jesiennymi w ekipie zabraknie dwóch zawodni-



Diel Spring wiosną może zagrać w Huraganie Międzyrzec Podlaski

ków. Innego klubu szuka sobie Vladyslav Pnyevskyy. 19-letni gracz z Ukrainy zaliczył w sumie kilkadziesiąt minut w IV lidze. Podobnie jak Mateusz Urbański, który przyszedł do międzyrzeckiej ekipy z FASE Szczecin, a jest wychowankiem MKS-u Piaseczno.

Szkoleniowiec przyznaje, że w najbliższych treningach wezmą udział nowi gracze. - Trochę za wcześnie na nazwiska, ale mogą zdradzić, iż będą z nami przygotowywać się gracze, którzy w przeszłości występowali w Huraganie. Awizowany jest piłkarz z Ukrainy.

Będziemy im się przyglądać. Dla mnie ważniejsze jest to, by było jak najmniej ubytków. Mniej ważne są transfery do klubu. Liczę, że zawodnicy, którzy tworzą trzon Huraganu, pozostaną w ekipie. Jak dla każdego trenera jest stabilizacja. To daje komfort budowania drużyny w siłę - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec w pierwszym tygodniu spotka się z ekipą trzy razy. Kolejny tydzień to cztery jednostki treningowe. - Przed nami okres wprowadzający do cięższej pracy. Chłopcy mieli przygotowane rozpiski, które mieli realizować na przełomie grudnia i stycznia. Wierzę, że wykonali swoją pracę i pierwszy etap podbudowy do większych wysiłków mamy za sobą. Moi zawodnicy są na

**PLAN SPARINGÓW HURAGANU**
04.02., Podlasie Biała Podl.
12.02., Podlasie Sokołów Podl.
18.02., Lewart Lubartów
25.02., Wilga Garwolin
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Lutnia Piszczac PP

tyle świadomi, że pracowali indywidualnie. Jestem o tym przekonany. Nie jestem zwolennikiem sprawdzania wykonanych zadań. Robią to przede wszystkim dla siebie. Prędzej czy później wyszłoby kłamstwo, bo mnie można oszukać, ale już swojego organizmu nie za bardzo - dodaje.

mp

Orlęta mają mieć charakter. Wrócą wychowankowie?

We wtorek o godz. 17:00 gracze Orląt odbędą pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym. Jeśli wszystko potoczy się po myśli działaczy i trenera, w ekipie z Łukowa zagrają zawodnicy, którzy w przeszłości reprezentowali barwy klubu z ul. Warszawskiej.

Walka o utrzymanie

Premierowe spotkanie rozpocznie się od prezentacji pogadanki. Głównym założeniem będzie weryfikacja przydatności zawodników do zespołu w najbliższej przyszłości. Następnie zespół uda się na Orlik przy Szkole Podstawowej nr 4 w Łukowie, gdzie odbędą się zajęcia. - Przed nami okres wprowadzający do większych obciążeń. Mamy zaplanowanych sporo jednostek treningowych. Oprócz pracy nad siłą, dynamiką nie możemy zapominać o taktyce i technice, bo to będzie w dużej mierze decydowało o wynikach na wiosnę. Będziemy grać w grupie spadkowej i wszyscy zdajemy sobie sprawę, że przed nami ciężkie zadanie, by utrzymać się w stawce najlepszych zespołów w województwie - mówi Maciej Syga.

Łukowska świadomość

Szkoleniowiec przyznaje, że planuje powrót do drużyny kilku wychowanków, którzy w przeszłości reprezentowali żółto-czerwone barwy. - Ponadto będziemy testowali zawodników, także z zagranicy. Jeżeli idzie o odejścia, to może się z nami pożegnać jeden, góra



Piotr Krzewski (przy piłce) po występach w Lutni Piszczac i Orlętach Łuków ma wrócić do Victorii Parczew

dwóch graczy względem rundy jesienniej, natomiast zespół zostanie znacząco przebudowany. Planuję oprzeć zespół na silnej łukowskiej świadomości i tożsamości tradycji stuletniego klubu, który nie może spaść z czwartej ligi. W kadrze będą tylko zawodnicy gotowi do poświęceń dla Orląt - dodaje.

Bez Piotra i Kacpra?

Najprawdopodobniej odejdzie Piotr Krzewski, który jest trenerem grup młodzieżowych Victorii Parczew i ma być zawodnikiem beniaminka Klasy Okręgowej. Klubu szuka sobie Kacper Lipiński, który wcześniej występował w Gromie Kąkolewnica i dołożył cegiełkę do wygrania Klasy Okręgowej. - Ponadto żaden z graczy nie mówił o chęci odejścia. Być może ktoś nie wznowi treningów. Będę mądrzejszy w najbliższych dniach - twierdzi.

Wrócą wychowankowie

Według nieoficjalnych informacji w zespole może zagrać aż czterech wychowanków klubu, którzy ostatnio reprezentowali barwy innych ekip, głównie w Klasie Okręgowej. O kogo chodzi? - Ci, którzy interesują się lokalną piłką, mogą łatwo wymienić kilka nazwisk. Na ten moment nie chcę o tym mówić. Zobaczymy, jak potoczą się rozmowy. Chciałbym mieć do dyspozycji zawodników utożsamiających się z Orlętami. Liczę, że dadzą jakość piłkarską, jak również charakter, bo bez tego trudno będzie utrzymać się w lidze - mówi Syga.

Z Raciborza, Gryfu, obcokrajowcy

Jak podkreśla szkoleniowiec, będzie przyglądał się graczom z innych części województwa, jak również kraju. - Zaintere-

**PLAN SPARINGÓW ORLĄT**
05.02., Az-Bud Komarówka
11.02., Podlasie II Biała Podl.
19.02., Delta Warszawa
26.02., Victoria Parczew
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Polesie Kock

sowany grą w naszym zespole jest zawodnik z Raciborza, który również ma być szkoleniowcem w grupach młodzieżowych. Na zajęciach ma pojawić się ofensywny piłkarz ostatnio występujący w Gryfie Gmina Zamość. Pojawiają się również obcokrajowcy - wymienia. Według naszych informacji możliwe, iż w najbliższym czasie na testy przyjedzie Gruzin mogący występować w środku pola.

mp

Wiemy, kiedy zacznie się granie

W trzeci weekend marca rozpoczyna się rozgrywki IV ligi, które zainaugurują rundę wiosenną sezonu 2022/2023 w rozgrywkach prowadzonych przez Lubelski Związek Piłki Nożnej.

Poniżej publikujemy projekt terminów rozpoczęcia i zakończenia rozgrywek seniorów prowadzonych przez wydział gier w rundzie wiosennej sezonu 2022/2023.

IV liga
18/19 marca - koniec 18 czerwca
Klasa O
25/26 marca - koniec 18 czerwca
Klasa A
25/26 marca - koniec 17 czerwca

Klasa B
15/16 kwietnia - koniec 11 czerwca
III liga kobiet
25/26 kwietnia - koniec 11 czerwca
IV liga kobiet
29/30 kwietnia - koniec 28 maja
Finał Pucharu Polski na szczeblu LZPN
10 maja (środa)
Półfinały Pucharu Polski na szczeblu województwa
31 maja (środa)
Finał Pucharu Polski na szczeblu województwa
21 czerwca

mp

W Terespolu i Komarówce

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się kolejne turnieje XXIII Halowych Mistrzostw Białkopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej grup młodzieżowych.

21 stycznia o miano najlepszych w Memoriale Antoniego Sosnowskiego w Terespolu powalczą młodzicy starsi (rocznik 2010 i młodszy). Zagrają: Jedyńka Terespol, Krzna Rzeczyca, Tytan Wisznice, Grom Kąkolewnica, Champion Biała

Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Red Sielczyk, Lutnia Piszczac, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska i Lobos Biała Podlaska.

Dzień później młodzicy młodszy (rocznik 2011 i młodszy) zmierzą się w Komarówce Podlaskiej. W stawce znalazły się drużyny: Az-Budu Komarówka Podlaska, Olimpii Jabłoń, Red Sielczyk, Orła Czemierniki, Lutni Piszczac, Podlasia Biała Podlaska, Jedyńki Terespol, Orląt Radzyń Podlaski, Niwy Łomazy oraz Unii Krzywda.

mp

BIA

Międzyrzeckie targowisko zostanie przeniesione? Sprzedawcy pytają, my szukamy odpowiedzi

Targowisko przy ul. Zarówie od kilkudziesięciu lat było jednym z tych miejsc, w które duża część mieszkańców udawała się w każdy sobotni poranek. 2023 rok może być jednak ostatnim, kiedy sprzedawcy skorzystają ze swoich obecnych stoisk.

Targowisko w innym miejscu?

O sprawie przeniesienia targowiska zrobiło się głośno na przełomie 2022 i 2023 roku. Właśnie wtedy do Urzędu Miasta wpłynęła petycja kilkudziesięciu sprzedawców, którym nie spodobała się decyzja o podniesieniu opłaty targowej. W przedstawionym dokumencie narzekają, że zarobek jest i tak znacznie mniejszy, przez konkurencję dużych marketów, które znajdują się dookoła targowiska.

- Oczywiście, obroty są znacznie mniejsze, niż jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu. Sporą część klientów zabrał nam pasaż umieszczony tuż obok targowiska. My to jednak bardzo dobrze rozumiemy, miasto musi się rozwijać, a sprzedawcy stąd i tak sobie poradzą, jeżdżymy przecież w różne miejsca. Chcielibyśmy jednak, by opłata nie została podniesiona - opowiedział nam pan Marek, jeden z wieloletnich sprzedawców na między-

rzeckim targowisku.

Podwyżka opłaty targowej

Przypomnijmy, że w październiku radni podnieśli opłatę targową o pięć złotych. Za sprzedaż na najmniejszych stoiskach, z tak zwanej ręki, płaci się dziś 15 złotych. Korzystanie ze stanowiska to już koszt 25 złotych. Większość sprzedawców korzysta z własnych samochodów, gdzie opłata jest porównywalna do tej ze stoisk. Stawka jest zwiększana tylko wtedy, gdy ładowność wynosi powyżej 2,5 tony. W takim przypadku wzrasta do 55 złotych.

- Sprzedaję tu odkąd pamiętam, bardzo nie chciałabym, byśmy musieli się stąd wynosić. Nie tak dawno wybudowano ten daszek, a teraz mielibyśmy przenosić się gdzieś obok? Nie widzę tego - dodała druga z rozmówczyń.

Zbyt duże koszty dzierżawy

Pomysł na zmianę miejsca targowiska faktycznie istnieje. Mówił o tym Zbigniew Kot, burmistrz miasta. Powodem jest wzrost kosztów utrzymania targowiska, na które składa się wynagrodzenie z tytułu inkas, zabezpieczenie sanitarne, a przede wszystkim opłaty z tytułu dzierżawy do PKS w Międzyrzeczu Podlaskim. Ta na dzień 30.11.2022 stanowi ponad 85 tys. zł. Dochód z tytułu opłaty targowej



Wiele wskazuje na to, że 2023 rok będzie ostatnim, w którym targowisko będzie zlokalizowane przy ulicy Zarówie

przy aktualnych stawkach pokrywa 25,29 proc. kosztów z tytułu dzierżawy. Pozostałą część kosztów - ponad 63 tys. zł Urząd Miasta Międzyrzec Podlaski pokrywa dochodami własnymi.

- Od wielu lat dokładamy do targowiska z dochodów własnych. A w związku z inflacją oraz uszczupleniem wpływów z podatków dochodowych, musimy szukać oszczędności, a jednocześnie dodatkowych źródeł dochodów. Jeśli przeniesiemy targowisko na miejską działkę, obok obecnego placu, ograniczymy koszty dzierżawy o prawie 100 tys. zł. Będę o tym rozmawiał z Radą Miasta - zapewnił burmistrz.

Co na to sprzedawcy?

Jak wiadomo, ilu ludzi, tyle różnych opinii. Duża część



Zbigniew Kot burmistrz miasta

- Przeniesienie targowiska na miejską działkę ograniczy koszty dzierżawy o prawie 100 tys. zł. Będę o tym rozmawiał z Radą Miasta

Miasto: od dłuższego czasu borykamy się z problemem rosnących kosztów dzierżawy placu, na którym zlokalizowane jest targowisko

sprzedawców zarzeka się jednak, że zmiana miejsca targowiska nie wpłynęłaby dobrze na lokalny handel.

- Jeżdżę po wielu miejscowościach, sprzedawałem w wielu miejscach. Tam, gdzie podejmowano decyzje o zmianie miejsca rynku, kończyło się to zamknięciem handlu obwoźnego w całej miejscowości. Nie

wiem, czy wyszłoby to nam na zdrowie - martwi się jeden ze sprzedawców.

- Ludzie są przyzwyczajeni do tego miejsca. Mamy tu swoich stałych klientów, dla których sobotni wyjazd na targowisko przy Zarówie jest jak tradycja. Przy okazji większych zakupów, zawsze zaglądają do nas. Ja szczerze mówiąc nie

wiedziała nawet, że to plac PKS-u. Przez całe życie widziałam tu może ze trzy autobusy. Wolelibyśmy zostać, ale zobaczymy, jakie decyzje zostaną podjęte. Na razie to plotki, ale może jest jakaś szansa, by PKS obniżył swoje oczekiwania - dodała pani Anna, zajmująca się sprzedażą środków chemicznych.

Urząd Miasta uspokaja

Zastępca burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego Paweł Łysańczuk zapewnia, że sprzedawcy nie mają się czego obawiać.

- Od dłuższego czasu borykamy się z problemem rosnących kosztów dzierżawy placu, na którym zlokalizowane jest targowisko. Stąd pojawił się pomysł, aby przenieść je na działkę miejską. Sprzedawcy nie muszą się obawiać, bo na pewno znajdzie się dla nich miejsce w nowej lokalizacji. Nie znamy natomiast planów PKS-u odnośnie dzierżawionego przez nas placu.

W sprawie placu, na którym obecnie przebywają sprzedawcy, wypowiedział się również prezes międzyrzeckiego PKS-u Jarosław Siedlanowski.

- O możliwym przeniesieniu targowiska pierwszy raz słyszę właśnie od pana. Nie mam ani nieoficjalnych, ani tym bardziej oficjalnych głosów na ten temat. Do tej pory nikt nie poruszał ze mną tego tematu, ale być może jest coś na rzeczy - stwierdził.

Radosław Grabowski

Są szanse na finał przebudowy stacji w I połowie 2023 roku

Stacyjny poślizg peronowy

Do połowy grudnia planowano zakończenie budowy peronu przyległego do dworca na stacji w Białej Podlaskiej. Nadal jednak trwa budowa. Jest nadzieja na zakończenie w tym półroczu całej inwestycji.

Przed pięcioma laty specjaliści z PKP Polskie Linie Kolejowe obiecywali, że od 2020 r. bialscy pasażerowie będą już korzystać z nowych, wygodniejszych peronów z dojazdami przyjaznymi dla osób niepełnosprawnych.

Rozpoczęte w kwietniu 2018 r. prace inwestycyjne jednak nie przebiegały zgodnie z harmonogramem spółki Trakcja. Poślizgi mnożyły się po po-

ślizgach z budową wiaduktu, z przebudową sąsiednich ulic dojazdowych oraz gruntowną modernizacją bialskiej stacji.

Od połowy grudnia 2021 r. podróżni korzystają z nowego wyspowego peronu z wiatą, a od października 2022 r. z przejścia podziemnego do niego oraz wind.

Przed trzema miesiącami zespół prasowy PKP PLK zapowiedział, że do połowy grudnia planowano zakończenie budowy peronu przy dworcu w Białej Podlaskiej. Tak się nie stało. Kiedy jednak będzie finał?

- W grudniu zakończono zasadnicze prace na nowym peronie przy budynku dworca. Wykonawca zadeklarował, że na przełomie stycznia i lutego br. wyposaży peron w wiaty, ławki i gabloty informacyjne,

które ułatwią podróżnym korzystanie z kolei. Pasażerowie będą mogli skorzystać z peronu od marcowej korekty rozkładu jazdy pociągów - poinformował nas Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Zapewnił, iż zmodernizowany peron wyspowy na stacji w Białej Podlaskiej zapewni sprawne prowadzenie ruchu pociągów.

„Prace na stacji Biała Podlaska w rejonie dworca kolejowego planowane są do I połowy 2023 r. Podróżnym zostanie udostępnienie wejście do tunelu pod stacją od strony ul. Dokudowskiej” - dodał w mailu przedstawiciel rzecznika prasowego.

(Pim)

Samochód potrącił pieszą na przejściu. Kobieta w szpitalu

MIĘDZYZREC PODLASKI: Z obrażeniami ciała do szpitala trafiła kobieta, która została potrącona na przejściu dla pieszych.

W wtorek, 10 stycznia, policjanci z Międzyrzecza Podlaskiego dostali zgłoszenie. Wynikało z niego, że do szpitala trafiła 62-letnia mieszkanka Warszawy, która została potrącona na przejściu dla pieszych na ul. Warszawskiej.

- Ze wstępnych ustaleń wynikało, że kierująca osobową mazdą 57-letnia mieszkanka miasta prawdopodobnie w wy-



Samochód potrącił pieszą na przejściu. Kobieta w szpitalu

niku niezachowania należytej ostrożności, najechała na pieszą przechodzącą przez oznakowane przejście - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. 62-latka doznała obrażeń

ciała i trafiła do szpitala. Kobiety uczestniczące w wypadku były trzeźwe.

Policja wyjaśnia szczegółowe okoliczności wypadku.

Joanna Niecko

Olimpia bez strat



Gracze Victorii Parczew plasują się na trzecim miejscu w tabeli



Black Horses w czterech meczach wygrali zaledwie raz

Za nami dwie kolejne serie gier w Miejskiej Halowej Lidze Futsalu. Liderem jest Olimpia Jabłoń, która wygrała wszystkie cztery mecze. W najbliższą sobotę dojdzie do ciekawie zapowiadającego się starcia z Victorią Parczew.

WYNIKI 3. KOLEJKI

Olimpia - Rossosz 4:1

Bramki: Łukasz Kossakowski x2, Łukasz Kowalczyk, Wojciech Milaniuk - Eryk Jakubiuk.

Olimpia: Marcin Trubaj, Mikołaj Pajdosz, Łukasz Kowalczyk, Bartłomiej Wasilewski, Adam Klimkowicz, Patryk Zarczuk, Wojciech Milaniuk, Bartłomiej Pawlak, Łukasz Kossakowski

Rossosz: Grzegorz Polubiec, Eryk Jakubiuk, Mateusz Szyszłowski, Przemysław Bujnik, Grzegorz Pasternak, Paulina Bujnik, Jakub Dąbrowski, Karol Makaruk

Młodzieżówka - FLY 5:4

Bramki: Fabian Karwacki x4, Marcin Chilimoniuk - Adam Kaczor x2, Grzegorz Sajnaj, br. samobójcza.

Młodzieżówka: Kacper Gajos, Mikołaj Matejczuk, Fabian Karwacki, Damian Kamiński, Marcin Chilimoniuk, Kacper Kostrzewicz, Denis Kaya, Dawid Ludwinowski, Miłosz Panasiuk

FLY Bombers: Daniel Rodak, Damian Wojtal, Adam Kaczor, Adam Krawczyk, Jakub Zaorski, Grzegorz Sajnaj, Przemysław Kasperczuk

Victoria - Chaos 5:2

Bramki: Albert Chomiuk x3, Wojciech Lewczuk, Piotr Krzewski - Szymon Majewski, Tadeusz Tarasiuk.

Victoria: Albert Chomiuk, Jakub Krzewski, Piotr Krzewski, Bartłomiej Lewczuk, Wojciech Lewczuk, Jakub Siuciak, Mateusz Zdziennicki.

Chaos Kodeniec: Tadeusz Tarasiuk, Jan Klimkiewicz, Tomasz Kowalczyk, Robert Stola, Gabriel Braksal, Tomasz Tabęński, Andrzej Cholewa, Grzegorz Pradiuch, Szymon Majewski, Wojciech Ziółkowski, Mateusz Żygaluk, Mateusz Szczepański, Paweł Pietrzyk.

Heban-Stones91 - Black Horses 7:4

Bramki: Daniel Sternik x3, Cezary Tymosiewicz x3, Adam Sternik - Radosław Daszczyk, Grzegorz Czarnecki, Kamil Łazuka, Michał Gryczuk.

Heban-Stones91: Daniel Sternik, Cezary Tymosiewicz, Adam Sternik, Szymon Maleszyk, Paweł Dąbrowski, Piotr Rojewski.

Black Horses: Kamil Łazuka, Kornel Uziak, Michał Gryczuk, Grzegorz Czarnecki, Radosław Daszczyk, Bartłomiej Gryczuk, Jacek Cyranka, Łukasz Zacharczuk, Damian Sysiak.

WYNIKI 4. KOLEJKI

Olimpia - Młodzieżówka 13:3

Bramki: Adam Klimkowicz x3, Wojciech Milaniuk x3, Cezary Cholewa, Bartłomiej Wasilewski, Łukasz Kossakowski, Marcin Trubaj, Bartłomiej Pawlak, Łukasz Kowalczyk, Marcin Chilimoniuk, Kacper Kostrzewicz, Denis Kaya, Dawid Ludwinowski, Miłosz Panasiuk

Olimpia: Marcin Trubaj, Mikołaj Pajdosz, Łukasz Kowalczyk, Bartłomiej Wasilewski, Adam Klimkowicz, Patryk Zarczuk, Wojciech Milaniuk, Bartłomiej Pawlak, Łukasz Kossakowski.

Młodzieżówka: Kacper Gajos, Mikołaj Matejczuk, Fabian Karwacki, Damian Kamiński, Marcin Chilimoniuk, Kacper Kostrzewicz, Denis Kaya,

Dawid Ludwinowski, Miłosz Panasiuk.

Rossosz - Heban-Stones91 4:3

Bramki: Grzegorz Polubiec, Mateusz Szyszłowski, Przemysław Bujnik, Grzegorz Pasternak - Daniel Sternik x2, Szymon Maleszyk.

Rossosz: Grzegorz Polubiec, Eryk Jakubiuk, Mateusz Szyszłowski, Przemysław Bujnik, Grzegorz Pasternak, Paulina Bujnik, Jakub Dąbrowski, Karol Makaruk.

Heban-Stones91: Daniel Sternik, Cezary Tymosiewicz, Adam Sternik, Szymon Maleszyk, Patryk Punda, Sebastian Maleszyk, Paweł Dąbrowski, Piotr Rojewski.

Chaos Kodeniec - FLY 7:2

Bramki: Szymon Majewski, Grzegorz Pradiuch, Robert Stola, Mateusz Żygaluk, Gabriel Braksal, Andrzej Cholewa, Wojciech Ziółkowski - Adam Kaczor, Jakub Zaorski.

Chaos Kodeniec: Tadeusz Tarasiuk, Jan Klimkiewicz, Tomasz Kowalczyk, Robert Stola, Gabriel Braksal, Tomasz Tabęński, Andrzej Cholewa, Grzegorz Pradiuch, Szymon Majewski, Wojciech Ziółkowski, Mateusz Żygaluk, Mateusz Szczepański, Paweł Pietrzyk.

FLY Bombers: Daniel Rodak, Damian Wojtal, Adam Kaczor, Adam Krawczyk, Jakub Zaorski, Grzegorz Sajnaj, Przemysław Kasperczuk.

Victoria - Black Horses 8:1

Bramki: Albert Chomiuk x4, Piotr Krzewski x2, Jakub Siuciak, Mateusz Zdziennicki - Kamil Łazuka.

Victoria: Albert Chomiuk, Jakub Krzewski, Piotr Krzewski, Bartłomiej Lewczuk, Wojciech Lewczuk, Jakub Siuciak, Mateusz Zdziennicki.

Black Horses: Kamil Łazuka, Kornel Uziak, Michał Gryczuk, Grzegorz Czarnecki, Radosław Daszczyk, Bartłomiej Gryczuk, Jacek Cyranka, Łukasz Zacharczuk, Damian Sysiak.

TABELA ROZGRYWEK

Olimpia Jabłoń / 4 / 12 / 25:9
Rossosz / 4 / 9 / 23:9
Victoria / 4 / 9 / 21:12
Heban-Stones91 / 4 / 6 / 20:13
Chaos Kodeniec / 4 / 6 / 12:16
Black Horses / 4 / 3 / 17:22
Młodzieżówka / 4 / 3 / 9:24
FLY Bombers / 4 / 0 / 8:30

NASTĘPNE MECZE (21.01., sobota)

10:00 Victoria - Olimpia
10:40 FLY Bombers - Victoria
11:20 Chaos - Olimpia
12:00 Black Horses - FLY Bombers
12:40 Heban-Stones91 - Chaos
13:20 Rossosz - Black Horses
14:00 Heban-Stones91 - Młodzieżówka
14:40 Młodzieżówka - Rossosz

ramka

NAJSKUTECZNIEJSI

10 goli - D. Sternik (Heban-Stones91)
9 goli - A. Chomiuk (Victoria)
6 goli - K. Łazuka (Black Horses), J. Bujnik (Rossosz)
5 goli - J. Siuciak (Victoria), F. Karwacki (Młodzieżówka)

Ferie na sportowo



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie przygotował szereg imprez sportowo-rekreacyjnych w ramach Ferii Zimowych z MOSiR-em od 16 do 29 stycznia.

Możesz korzystać

MOSiR zaprasza codziennie w godz. 9:00-20:00 do gry w bilarda, tenisa stołowego. Starsza młodzież ma możliwość korzystania z siłowni. Przy sprzyjających warunkach będzie dostępne lodowisko w godz. 8:00-20:30. W soboty i niedziele w godz. 13:00-20:30.

mp

DATA I GODZINA	MIEJSCE IMPREZY	NAZWA IMPREZY
16.01., godz. 11:00	Sala MOSiR	Indywidualny Otwarty Turniej Tenisa Stołowego dla szkół podstawowych klas: III-IV, V-VI i VII-VIII
17.01., godz. 11:00	Sala MOSiR	Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży
18.01., godz. 11:00	Sala MOSiR	Mini turniej w piłkarzyki stołowej zespołów dwuosobowych dla dzieci i młodzieży
19.01., godz. 11:00	Sala MOSiR	Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci ze szkół podstawowych: mini piłka nożna, piłka ręczna, mini siatkówka, unihokej, gry i zabawy
20.01., godz. 11:00	Sala MOSiR	Wielobój sprawnościowy dla dzieci i młodzieży: sześć konkurencji sportowo-rekreacyjnych
23.01., godz. 11:00	Sala MOSiR	Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży, gry i zabawy ruchowe, konkursy
24.01., godz. 11:00	Sala MOSiR	Rekreacyjny turniej ringo
25.01., godz. 11:00	Sala MOSiR	Turniej unihokeja zespołów trzynosobowych dla dzieci i młodzieży
26.01., godz. 11:00	Sala MOSiR	Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży, gry i zabawy
27.01., godz. 11:00	Sala MOSiR	Otwarty turniej bilardowy dla dzieci i młodzieży w kategorii szkół podstawowych i średnich

Zagraj w tenisa!

Hala ZPO w Siemieniu będzie areną Turniejów Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Siemień.

18 stycznia o godz. 10:00 rozpoczną się zmagania dla dzieci (chłopcy i dziewczęta) ze szkół z gminy Siemień. Z kolei 21 stycznia o godz. 10:00 rywalizacja

będzie toczyć się w kategorii open. - Zapraszamy wszystkich chętnych z gminy Siemień oraz sympatyków tenisa stołowego do udziału w zawodach - mówi Daniel Korniluk, jeden z organizatorów.

Dla najlepszej trójki w każdej kategorii przygotowane zostały puchary oraz medale.

mp
PAR

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Muzyczne tournée Młodzieżowej Orkiestry Dętej

Młodzieżowa Orkiestra
Dęta Czemierniki
- Radzyń Podlaski
pod batutą Tomasza
Nurzyńskiego mia-
ła bardzo pracowite
święta.

Dała koncert kolęd w dru-
gi dzień świąt w radzyńskim
sanktuarium, a w święto Trzech
Króli w kościele św. Stanisława
B.M. w Czemiernikach, a po
południu w Żabikowie.

- W tym roku nasza orki-
estra Gminy Radzyń obchodzi
5-lecie istnienia, natomiast
Gminy Czemierniki - 10-lecie.
Na przełomie czerwca-lipca
organizujemy obchody jubile-
uszowe, a zarazem festiwale or-
kiestr dętych. To nie wszystko.
Na początku sierpnia wyjeżdża-
my reprezentować nasze gminy
i Polskę na festiwal do Włoch
- zapowiada kapelmistrz.

mm



Orkiestra dała jak zawsze żywiołowy i energetyczny koncert kolęd oraz utworów świątecznych z różnych stron świata w kościele w Czemiernikach

Laureaci konkursu „Jesień w Gminie Wohyń”



Zdobywczyni 1 miejsca w konkursie, Danuta Wójcik (pierwsza z lewej), jest autorką zdjęć na kalendarzu wydanym przez Młodzieżowe Centrum Kultury w Suchowoli. Kalendarz jest zatytułowany „Uroki mojej okolicy” i prezentuje piękne pejzaże gminy Wohyń

W Urzędzie Gminy w Wohy-
niu odbyło się spotkanie,
podczas którego wójt Tomasz
Jurkiewicz oraz Dorota Wo-
dowska, dyrektor Gminnego
Ośrodka Kultury oraz Anna
Tchórzewska, przewodniczą-
ca jury, wręczyli nagrody dla
laureatów konkursu fotogra-

ficznego „Jesień w Gminie
Wohyń”.

Nagrody otrzymali: I miej-
sce - Danuta Wójcik, II miej-
sce - Karolina Wójcik-Kowalik, III
miejsce - Anna Biernacka.

mm



1 miejsce zdobyła Danuta Wójcik za zdjęcie wohyńskiego kościoła o poranku

Ferie 2023 w Wohyniu



17 stycznia na dzieci czekają warsz-
taty muzyczne, gry i zabawy

Już są wycze- kane przez uczniów ferie zimowe.

Wprawdzie bez śniegu,
saneek, nart i łyżew, ale czas
wolny od zajęć naukowych
można ciekawie wykorzystać,
przychodząc na zajęcia ofero-
wane przez Gminne Centrum
Kultury. Podajemy program
(zajęcia zaczynają się o godz.
10):

17 stycznia - warsztaty mu-
zyczne, gry i zabawy

18 stycznia - dzień Kubu-
sia Puchatka, zajęcia z książ-
ką w tle; „Miśki - Zdziśki”,
warsztaty tworzenia maskotek
(koszt 30 zł)

19 stycznia - popcornowy
zawrót głowy - warsztaty kuli-
narne, tworzenie kukurydzia-
nych ozdób

20 stycznia - stuk - puk,
warsztaty strig art, mini - tor-
ciki - warsztaty kulinarne

21 stycznia - bal karnawa-
łowy: 15 - 18.30 dzieci; 19 -
21.30 - młodzież

Zgłoszeń można dokony-
wać pod numerem telefonu:
505 005 443. Program na ko-
lejny tydzień, podamy za ty-
dzień. Udanych ferii!

mm

**ZNAJDŹ
NAS NA**



Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Dębowa Kłoda chce wypracować nadwyżkę

Dębowa Kłoda przyjęła budżet. „Plany są, ale z realizacją może być różnie”

Budowa kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w Białce czy przebudowa drogi gminnej w Kodeńcu – m.in. takie inwestycje planuje w 2023 roku gmina Dębowa Kłoda.

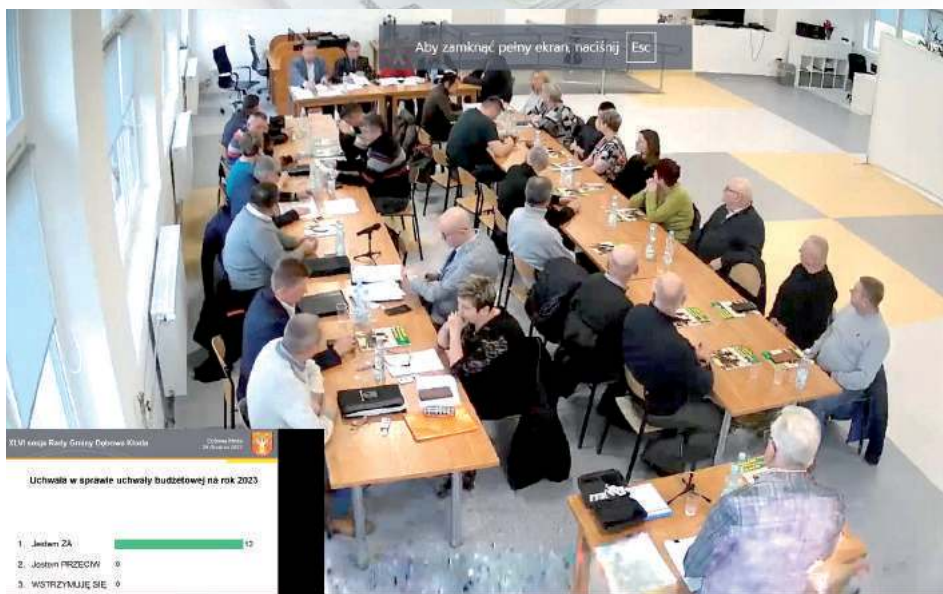
Budżet został przyjęty na niedawnej sesji Rady Gminy. Dochody gminy mają w tym roku wynieść 33,2 mln złotych (wobec niemal 32,2 mln zł na koniec 2022 r.), z czego 17,8 mln zł to dochody bieżące, a 15,4 mln zł – dochody majątkowe.

Wydatki wyniosą 32,4 mln zł (wobec 33,9 mln zł w 2022 r.), przy czym prawie 17 mln zł to wydatki bieżące (np. na wynagrodzenia pracowników), a ok. 15,5 mln zł to wydatki majątkowe, czyli głównie na inwestycje.

– Zaplanowaliśmy ok. 0,8 mln zł nadwyżki budżetowej, która będzie przeznaczona na spłatę zaciągniętych wcześniej kredytów i pożyczki – tłumaczy Joanna Szczuchniak, skarbnik gminy.

Spore plany

W tym roku planowana jest przebudowa drogi powiatowej nr 1569L (z Uhnina w kierunku Białki) wraz z budową ścieżki rowerowej. Niedawno przetarg



Uchwała została podjęta jednomyślnie

w tej sprawie został unieważniony, bo zainteresowana firma oczekiwała prawie 2 miliony złotych więcej, niż zarezerwowali urzędnicy, ale niemal na pewno gmina ogłosi kolejne postępowanie, bo zadanie otrzymało wsparcie z Programu Inwestycji Strategicznych.

W planie jest też przebudowa drogi gminnej nr 104059L w Kodeńcu, ponad 2,9 mln zł wynosi dofinansowanie z funduszu przeciwdziałania Covid, a niemal 200 tys. zł to wkład własny.

Prawdopodobnie największą inwestycją, jeśli chodzi o sumę wydanych pieniędzy, będzie budowa kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w Białce.

Chodzi o drugi etap, gmina dostała 4,7 mln zł z Programu Inwestycji Strategicznych, a 1,7 mln zł to środki z budżetu państwa.

Do budżetu gminy została wpisana kwota 300 tysięcy złotych na modernizację ujęcia wody w Żmiarkach (pieniądze pochodzą z budżetu państwa) oraz 170 tys. zł na wykonanie oświetlenia w Stępkowie. Zadanie ma zostać sfinansowane z funduszy własnych, z czego 30 tys. zł pochodzić będzie z funduszu sołeckiego.

Gmina Dębowa Kłoda przekaże 400 tysięcy na przebudowę dróg, a 0,5 mln złotych wyniesie łączna dotacja dla Gminnej Biblioteki Publicznej

oraz Gminnego Ośrodka Kultury.

Nieprzewidywalna sytuacja

Przyjęcie budżetu poprzedziła dyskusja. Mieczysław Chęckiewicz, przewodniczący Rady Gminy zauważył, że ciężko przewidzieć, czy plany inwestycyjne uda się zrealizować. Ma to związek z wysoką inflacją i wysokimi cenami materiałów budowlanych.

– Dostaliśmy sporo pieniędzy z Programu Inwestycji Strategicznych, ale sytuacja na rynku jest dynamiczna i nieprzewidywalna. W przypadku drogi z Uhnina w kierunku

Za druhami pracowity rok

76 interwencji odnotowali w ubiegłym roku druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy.

Ochotnicy gasili 17 pożarów, usuwali 58 tzw. miejscowych zagrożeń (np. gniazd owadów czy powalonych gałęzi drzew), odnotowali też jeden fałszywy alarm.

Tradycyjnie, oprócz wyjazdów do akcji, ochotnicy brali udział w życiu gminy.

– Udało nam się pozyskać pieniądze na doposażenie jednostki w kolejny sprzęt umożliwiający nam sprawne realizowanie powierzonych zadań. Nasze szeregi zasilił kolejni druhowie, którzy ukończyli kurs podstawowy. Ponadto jedna osoba ukończyła również kurs kierowcy-konserwatora organizowany przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie – relacjonują ochotnicy.

Druhowie przypominają, że można im przekazywać 1% podatku, ochotnicze straże pożarne działają bowiem w formule stowarzyszeń.

GR

Nowe książki w bibliotece

Nowe książki pojawiły się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Podedwórze. Placówka dostała książki, bo wzięła udział i otrzymała wyróżnienie w konkursie organizowanym przez Wydawnictwo Jaguar we współpracy z Biblioteką Pedagogiczną w Gorzowie Wielkopolskim oraz Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym w Gorzowie.

Na półkach GBP pojawiło się sześć nowych pozycji, m.in. „Folwark zwierzęcy” czy „Nowy Wspaniały Świat”.

GR

Grzegorz Rekiel

Wójt: nie chcemy ryzykować, bo błędy w przetargach są kosztowne

O zatrudnienie w Urzędzie Gminy Sosnowica dodatkowych pracowników zajmujących się m.in. projektami unijnymi apeluje radny Mariusz Hołowieniec. – Diagnoza jest słuszna, ale ciężko nam przyciągnąć specjalistów, bo oferujemy zbyt niskie pensje – przyznał wójt Sławomir Czubacki.

Sprawa koordynacji zamówień publicznych była omawiana na jednej z sesji Rady Gminy Sosnowica. Radny Ma-



Urząd Gminy w Sosnowicy. Radny Mariusz Hołowieniec ocenił, że wyspecjalizowana komórka, która zajmowałaby się projektami unijnymi, powinna liczyć nawet 4 pracowników

rek Chibowski zauważył, że urzędnicy podpisali opiewający

na 12 tysięcy złotych kontrakt z prywatną firmą, która „opie-

kuje się” przetargami w gm. Sosnowica.

– Czy mamy w urzędzie pracownika od zamówień publicznych? – dociękał Chibowski.

Wójt Sławomir Czubacki potwierdził, że w gminie są osoby, które zajmują się przetargami: jedna zajmuje się Regionalnym Programem Operacyjnym, a druga projektami z Programu Inwestycji Strategicznych oraz Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pracownikom pomagają wójt oraz sekretarz Kamil Deryło, ale podpisanie umowy z zewnętrzną firmą, znacząco zmniejsza niebezpieczeństwo popełnienia błędów.

– Nie chcemy ryzykować, w razie pomyłki koszty byłyby dużo

większe niż 12 tysięcy złotych – zauważył.

Radny Mariusz Hołowieniec ocenił, że wyspecjalizowana komórka w Urzędzie Gminy, która zajmowałaby się projektami unijnymi, powinna liczyć nawet 4 pracowników. – Proszę o przemyślenie tej kwestii – zachęcał wójta.

Czubacki zgodził się z opinią Hołowienca, ale między teorią a praktyką jest spory rozdźwięk, a chodzi przede wszystkim o pieniądze.

– Nie pozyskamy specjalistów, ponieważ oferujemy zbyt niskie wynagrodzenia – przyznał wójt.

Grzegorz Rekiel

PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Świetlica w Kostrach gotowa

Gmina Milanów zrealizowała operację pn. „Budowa świetlicy wiejskiej w miejscowości Kostry”.

Przedsięwzięcie jest współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich”, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

W ramach operacji wykonano świetlicę wraz z wyposażeniem i montażem instalacji fotowoltaicznej.



W

Unijna kasa dla Siemienia

Gmina Siemień otrzymała 3 708 781,14 zł na „Rozwój infrastruktury wodno-kanalizacyjnej”. W ramach projektu zakupi m.in. zestaw asenizacyjny (ciągnik + beczka), koparko-ładowarkę, wózek do czyszczenia kanalizacji oraz system inkasencki.

Ponadto gmina zamontuje instalację fotowoltaiczną na oczyszczalni ścieków oraz rozbuduje instalację na ujęciu wody, zmodernizuje sieć wodociągową oraz przepompownie strefowe i przydomowe.

W

Koszt całkowity realizacji zadania: 855 049,80 zł.

Wartość dotacji: 500 000,00 zł

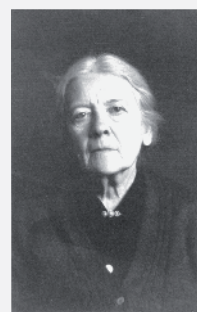
R E K L A M A

Wystawa "Znani, Nieznani"

Dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoni zaprasza do zapoznania się z wystawą „Znani Nieznani”, z cyklu „Polacy świata”, przygotowaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Prezentuje ona dokonania 44 wybitnych Polaków, docenianych i podziwianych na świecie, a mało znanych lub prawie zapomnianych w Polsce. Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wystawa będzie dostępna do zwiedzania w naszej szkole od 23.01. – 05.02.2023 roku, w dniach od poniedziałku do piątku.

Prosimy o kontakt z sekretariatem szkoły (83 356 00 17) w celu ustalenia godzin zwiedzania.



**WYSTAWA
"ZNANI
NIEZNANI"**

**ZESPÓŁ SZKÓŁ CENTRUM KSZTAŁCENIA ROLNICZEGO W JABŁONI
23.01. - 5.02.2023 SALA GIMNASTYCZNA**

Prosimy o kontakt z sekretariatem szkoły (83 356 00 17) w celu ustalenia godzin zwiedzania.



MINISTERSTWO
ROLNICTWA I ROZWOJU WSI



Sieć Szkół Rolniczych
powodzonych przez
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Pałac Łubieńskich w Kolanie

- zwycięzcą I-go Konkursu „Nasz Zabytek” w województwie Lubelskim

Konkurs na „Nasz Zabytek” został ogłoszony przez fundację **Most the Most Łączymy pokolenia!**

Nabór zgłoszeń w I Konkursie w województwach mazowieckim, lubelskim i podkarpackim trwał od **3.10.2022-1.11.2022** roku. Fundacja otrzymała od mieszkańców tych województw 1567 zgłoszeń na 95 zabytkowych obiektów. Wśród nich znalazło się 37 zabytków z województwa mazowieckiego, 25 z lubelskiego i 33 z podkarpackiego. Ocenę formalną przeszły 72 zabytki (pozostałe nie spełniły kryteriów konkursu – np. były własnością prywatną).

Następnie Fundacja skontaktowała się z właścicielami zabytków, które spełniły formalne kryteria konkursowe. Chęć współpracy z Fundacją i stosowne dokumenty przekazało 31 właścicieli zgłoszonych w konkursie zabytków. To z tej puli Komisja konkursowa wyłoniła najlepszych.

W województwie lubelskim zwycięzcą został Pałac Łubieńskich w Kolanie.

Nagrodą dla zwycięzcy konkursu od Fundacji Most the Most jest dofinansowanie w wysokości 1 000 000 PLN na rewaloryzację obiektu.

Od 13 stycznia do 3 lutego 2023 r. na stronie fundacji będzie można zgłaszać pomysł w jaki sposób chcesz użytkować zabytek. Pierwsze spotkanie z mieszkańcami odbędzie się **18 stycznia 2023 roku o godz. 16:00 w Pałacu Łubieńskich w Kolanie**, na które serdecznie zapraszamy.

Dziękujemy mieszkańcom Gminy Jabłoń za zaangażowanie i zgłoszenie naszego Pałacu do konkursu.



Tym żyliśmy w 2022 roku. Przypominamy najciekawsze wydarzenia (cz. 1)

Uruchomienie oddolnego „centrum pomocy uchodźcom z Ukrainy” czy epidemia Covid19 – tym żyli w pierwszych miesiącach ubiegłego roku mieszkańcy powiatu parczewskiego. Przypominamy najciekawsze wydarzenia i powiązane z nimi okładki „Wspólnoty Parczewskiej”.

Epoka lodowcowa



Spicie burmistrza ze starostą

W styczniu pisaliśmy o facebookowej scysji między bur-

mistrzem Pawłem Kędrackim a starostą Januszem Hordejukiem. Doszło do niej, kiedy na drogach powiatu parczewskiego panowały trudne warunki. Mieszkańcy skarżyli się na zalegający na jezdniach śnieg oraz lód.

Burmistrz przypomniał, że w Parczewie jest trzech zarządców: Zarząd Dróg Wojewódzkich, Zarząd Dróg Powiatowych oraz Urząd Miejski.

– Od rana drogi wojewódzkie, skrzyżowania z drogami podgminnymi w mieście są solone. Takie dyspozycje zostały wydane również na drogach należących do gminy, w szczególności chodzi o skrzyżowania – poinformował burmistrz.

Mieszkańcy sygnalizowali, że sytuacja nie jest tak dobra, jak twierdzi burmistrz. Burmistrz odpowiedział, że „polecenie dotyczące ośnieżania dróg, w szczególności na terenie miasta, zostało wydane”. Zaznaczył, że „nie wypowiada się m.in. w sprawie ul. Bema, Strażackiej, Ogrodowej, al. Jana Pawła II w Parczewie czy drogi w Jasionce, bo za te drogi odpowiada Starostwo”. – Postanowiło ono nie ośnieżać i sypać

chodników wzdłuż dróg powiatowych – stwierdził Kędracki.

Te słowa rozsierdziły starostę Janusza Hordejuka. – Wpis burmistrza jest kłamliwy. Realizujemy zadania przypisane nam ustawowo, w tym ośnieżanie dróg powiatowych. Zadaniem powiatu określonym przez obowiązujące przepisy, nie jest natomiast ośnieżanie chodników – mogliśmy przeczytać w wydanym przez starostę komunikacie.

Marzną w kolejce na test



Pacjenci marzną i mokną

W lutym w całej Polsce szalała czwarta fala epidemii Covid

19 spowodowana wysoce zaraźliwym wariantem Omikron, który na szczęście w mniejszym stopniu np. od wariantu Delta, atakował płuca.

Jeden z naszych Czytelników skarżył się, że przed parczewskim szpitalem pacjenci czekający na test marzli i mokli.

– Nie można mieć do nikogo pretensji o to, że kolejka jest tak długa, bo jest to uwarunkowane trudną sytuacją epidemiczną, ale uderzył mnie fakt, że osoby czekające na wymaz, stały pod gołym niebem. Czy nie można by zadbać o tych ludzi, którzy i tak mają już objawy infekcji? – zastanawiał się mężczyzna, który poprosił nas o opisanie sprawy.

Konrad Sawicki, ówczesny dyrektor parczewskiego szpitala, zapewnił, że placówka nie zapomniała o pacjentach. Podkreślił, że bezpośrednio przy kontenerze ustawione było zadaszenie, tzw. namiot bez ścian bocznych.

– Umożliwia on schronienie się przed opadami deszczu lub śniegu. Musimy pamiętać, że do badań na obecność Covid19 przystępują osoby, u których

dopiero podejrzewa się obecność tego wirusa. U części z nich w wyniku testu nie stwierdza się zakażenia – mówił Sawicki i dodał, że z tego powodu nie ma możliwości stworzenia zamkniętego pomieszczenia dla osób czekających na test. Powodowałyby to przemieszanie osób zakażonych z niezakażonymi.

Parczew pomaga uchodźcom z Ukrainy



Centrum pomocy uchodźcom

Na początku marca, niedługo po wybuchu wojny na Ukrainie, w Parczewie zaczęło działać

„centrum pomocy uchodźcom”.

– To oddolna inicjatywa. Początkowo kontaktowaliśmy się między sobą telefonicznie, potem założyliśmy na Facebooku grupę „Parczew uchodźcom”. Spotkaliśmy się z koleżanką Natalią Chacewicz, która organizowała już zbiórkę darów, a pan Jerzy Deneka użyczył nam halę przy ul. Tartacznej 2D – tłumaczyła nam Karolina Chilczuk, jedna z kilku „koordynatorek centrum”.

Na czym polegała idea oddolnej akcji? – Ludzie przynoszą do nas produkty żywnościowe, środki czystości, pościel oraz ubrania, a my przekazujemy je bezpośrednio osobom z Ukrainy. Jak autobusy z uchodźcami jadą w naszym kierunku od granicy, to niekiedy już od kierowcy dowiadujemy się, kogo on wiezie, jakich rzeczy uchodźcy będą potrzebować. Kiedy do nas dojeżdżają, to często wszystko jest już przygotowane – tłumaczyła pani Karolina, która podkreślała, że odzew parczewian przekroczył najśmielsze oczekiwania.

Grzegorz Rekiel

Ulicami Parczewa przeszedł Orszak Trzech Króli

Sporym zainteresowaniem cieszył się Orszak Trzech Króli, który 6 stycznia przeszedł ulicami Parczewa.

Uroczystość zaczęła się od mszy świętej w Bazylice Mniejszej w Parczewie. Przy wejściu do świątyni rozwie-

szony był napis „Przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we mnie wierzy, nie pozostał w ciemności”.

Po Eucharystii barwny korowód wyruszył do stajenki mieszczącej się na Placu Wolności. Uczestnicy dostali

śpiewniki, korony oraz chorałówek, w programie był też gorący poczęstunek.

GR



Nie mogło zabraknąć gwiazdy betlejemskiej



Mieszkańcy przydzielili papierowe korony, które dostali od organizatorów wydarzenia

Fot.Gmina Parczew

PAR